

REDAKCJA  
WŁOCŁAWEK

Torun, ul. Wysoka 12  
Książnica Miejska  
im. Kopernika

# press Kujawski

Redaktor w sprawach pióra przyjmuje w Redakcji przy ulicy Brzeskiej № 29 od godziny 14-ej do godziny 15-ej codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt. Redakcja rękopisów niezastreżonych nie zwraca i zastrzega sobie prawo zmian.

Kalendarz-informator

ROCZNIK XVIII

„KUJAWIANIN” na rok 1938

obejmuje powiaty: włocławski, nieszawski, lipnowski, płocki, gostyniński oraz m. st. Warszawę. Do nabycia we wszystkich księgarniach we Włocławku. Skład główny w firmie „BRACIA PIOTROWSCY” Włocławek — telefon 11-00.

## Porozumienie, lub — wojna

Poznań, 25. 2.

Dyktator Portugalii Salazar nazwał Mussoliniego „zadziwiająco oportunistą akcji”. Bo: „raz przechodzi na prawo, to znów na lewo; dziś zwalcza Kościół, wkrótce potem podpisuje traktat laterański, aby po kilku miesiącach rozwiązać kongregacje katolickie...”

Takimż oportunistą akcji jest Mussolini w swej polityce zagranicznej. Dowodem: rozwój stosunków włosko-jugosłowiańskich, włosko-niemieckich i włosko-angielskich w ostatnich latach.

Stosunek Italii faszystowskiej do Jugosławii najpierw chłodno-poprawny z czasem stał się tak agresywny, że w pewnej chwili poważnie liczone się z możliwością wojny. Nagle Mussolini zmienił swoją taktykę, nastąpiło odprężenie w stosunkach między Włochami a Jugosławią i zbliżenie obu państw.

Podobną ewolucję przechodziły stosunki włosko-niemieckie.

Stosunek Mussoliniego do Anglii był różny: raz ciepły, to znowu chłodny; przyjazny, to znowu wojowniczy. Dziś groził zaciśniętą pięścią, jutro wyciągał rękę do zgody — i naodwrot.

To postępowanie nie wyprowadziło flegmatycznych synów Albionu z równowagi, natomiast spowodowało rozszerzenie i przyspieszenie wykonania programu dobrojenowego Wielkiej Brytanii.

Odpowiadając na włoskie pogroźki i przygotowania wojenne — Anglia m. in. rozpoczęła budowę pancerników o pojemności 42 000 ton, prawdziwych twierdz pływających, o tak potężnym opancerzeniu i uzbrojeniu, że ich kilka mogłoby zaryzykować walkę z całą bezmałą flotą włoską. Bo taki pancernik, w odpowiednich warunkach może bez trudu zatopić całą eskadrę nieprzyjacielskich mniejszych pancerników, sam nie ponosząc żadnych szkód, gdyż poprostu nie pozwoli im zbliżyć się na odległość doniosłości ich dział, dużo mniejszą od doniosłości swych potężnych kolubryn.

Wprawdzie i Włochy i Japonia marzą o budowie takich pancerników — podobno nawet budują większe — lecz Mussolini zdaje sobie sprawę, że w tym wyścigu zostanie pobity. Bo, wiem taki pancernik — o „zabawka” ogromnie kosztowna mianowicie kosztuje ok. 340 milionów złotych. Bogata Anglia może sobie pozwolić na zbudowanie choćby kilkunastu takich pływających twierdz, lecz nie stać na to nieporównanie uboższe Włochy.

Italia znajduje się u lesu swych możliwości finansowych. Podbój Abisynii kosztował ją miliardy, niemając też sumy pochłonęła awantura hiszpańska. Wojna z Anglią — nawet cicha wojna — jest bardzo kosztowna. Agenci faszystowskiej zysparzają Wielkiej Brytanii nie mało kłopotów w krajach muzułmańskich, ale wzamian agenci Intelige Service uprzykszają życie Włochom w Abisynii, gdzie ciągle jeste panuje stan wojenny i będzie istać dopóty dopóki Rzym nie poromie się z Londynem.

A spokój — to jeszcze wszystkim, czego Italii potrzeba Abisynii.

Kraj to ponoć bogaty, lecz na eksploatację tych bogactw trzeba ludzi i pieniędzy. Ludzie znajdują się, trudnie o pieniądze. Może ich dostarczyć tylko Wielka Brytania lub wielka finansjera międzynarodowa, co mniej więcej na jedno wychodzi. Dlatego Włochy proponują żydom utworzenie państwa żydowskiego w Abisynii — aby pozyskać kapitały żydowskie — dlatego podjęły rozmowy z Anglią i oświadczyły nawet gotowość wycofania swych „ochotników” z Hiszpanii.

Wojna „domowa” w Hiszpanii przeobraziła się w wojnę pozycyjną. Fronty okrzepły. Wprawdzie raz jedna, to znów druga strona podejmuje ofensywę i odnosi pewne sukcesy, lecz żadna nie jest zdolna do zadania przełomowego decydującego ciosu. Przy zachowaniu obecnego stosunku sił wojna może potrwać jeszcze kilka lat — aż do zupełnego wycieńczenia obu stron. Włochy mogłyby przeważać szale zwycięstwa na

stronę gen. Franco, lecz — zlanie francuskiej kolumny wojskowej — musiałby przerzucić do Hiszpanii jeszcze co najmniej 200 tysięcy ludzi. A to kosztuje. Co ważniejsze: Obserwatorzy zagraniczni stwierdzają, że Włosi wprawdzie nadal życzą gen. Franco zwycięstwa, lecz wcale a wcale nie mają ochoty bić się za bądź co bądź im obcą sprawę. Wojsko i lud szemrzą. Nawet Mussolini musi się liczyć z nastrojami mas i nie może przeciągać strony.

Dlatego podejmuje rozmowy z Chamberlainem, który po ustąpieniu min. Edena będzie faktycznym kierownikiem polityki zagranicznej Wielkiej Brytanii. Eden nie wierzy w dobrą wolę Włoch, natomiast Chamberlain, zdaje się, żywi przekonanie, iż Mussolini mając do wyboru wojnę lub pokój, wybrał pokój.

Istotnie Mussolini nie ma trzeciej możliwości. Chcąc utrzymać, co zdobył, i wytargować coś jeszcze, musi porozumieć się z Anglią w najbliż-

szym czasie — lub sprowokować próbę sił, zanim Anglia się dozbroi. Za dwa lata, może już za rok byłoby za późno: wtedy Anglia odzyska swoją dawniejszą przewagę na Morzu Śródziemnym. Czas jest sprzymierzeńcem zasobnej Anglii — natomiast wrogim ubogich w kapitały Włoch. Obecnie Mussolini może wytargować niejedno: uznanie imperium (podboju Abisynii), pomoc finansową Anglii, zabezpieczenie interesów włoskich na Półwyspie Pyrenejskim przy likwidacji wojny domowej w Hiszpanii i t. p. Za rok lub dwa Anglia napewno nie będzie tak ustępliwa jak obecnie.

Oczywiście — rozmowy włosko-angielskie obejmą nie tylko sprawę hiszpańską i abisynską; zaważą one na losach całej Europy, a nawet na polityce ogólnie światowej.

W tych warunkach zaproszenie ministra spraw zagranicznych Polski do Rzymu nabiera szczególnego znaczenia. J. Z.

## Schuschnigg o misji Austrii w Europie

Austria pozostanie niemiecka, chrześcijańska, socjalna i stanowa

Wiedeń, 25. 2. (PAT)

O godz. 19-tej w zapelnionej szalenie salą dawn. parlamentu kanclerz Schuschnigg, ubrany w szary uniform naczelnego komendanta Frontu Patriotycznego wygłosił przeszedł dwie godziny trwające i oczekiwane z napięciem przez całą Austrię wielką mowę polityczną.

W rozstrzygającej dla Austrii chwili zebrał się dziś parlament — oświadczył kanclerz Schuschnigg. Dziś nie czas na debaty ale na decyzję i czyn. Kanclerz apeluje do poczucia odpowiedzialności całego narodu, podkreślając, że jedynym punktem porządku obrad dzisiejszego posiedzenia parlamentarnego jest Austria. Obecny nowy rząd stoi na stanowisku konstytucji, a celem jego jest bronienie wszystkimi możliwymi środkami niepodległości i wolności Austrii. Zadaniem rządu jest zapewnienie pokoju na zewnątrz i wewnątrz kraju. Rząd, spełniając obowiązek wobec niemieczyny przyznaje się zupełnie do programu ś. p. kanclerza Dollfussa. Konstytucja austriacka nie uznaje żadnych partij. Celem i zadaniem obecnego rządu jest koncentracja wszystkich sił dla Austrii, Austria odrzuca programy wewnętrzno-polityczne innych państw, zarówno front ludowy jak i formy dyktatury, odrzuca wszelkie odwołanie partyjne, a tym samym i narodowo-socjalistyczne, gdyż istnieje jedyny wyraz austriackiej polityki tj. Front Patriotyczny, zjednoczony front całego narodu.

Przechodząc do omówienia rozmów w Berchtesgaden oświadczył kanclerz, że pojechał tam na osobiste zaproszenie kanclerza Hitlera, a to w celu wyrównania trudności, jakie powstały w czasie wykonywania umowy lipcowej, a które groziły, że mogą być źródłem poważnego niebezpieczeństwa. Kanclerz wystąpił przeciwko wszelkim sensacyjnym pogłoskom, rozsiewanym na temat spotkania w Berchtesgaden. Wyraził on przekonanie, że rozmowy w Berchtesgaden leżały w interesie całego narodu niemieckiego, a szczególnie Austrii i tworzą kamień węgielny pokoju. Egzystencja Austrii związana jest ściśle ze specjalną niemiecką misją w Europie. Kanclerz potępił 5-let. walkę braterską między Niemcami, po której spodziewa się, że nastąpi pokój, który rokuje nadzieje

trwałości. Kanclerz Hitler w swej wielkiej mowie w Reichstagu, omawiając rozmowy w Berchtesgaden nazwał je uzupełnieniem umowy z 11 lipca. Schuschnigg, przypominając umowę z 11 lipca podkreśla, że zawiera ona gwarancje dane przez Rzeszę niepodległości Austrii oraz zobowiązanie się Rzeszy uważają za sprawę czysto wewnętrzną Austrii, szczególnie do spraw narodowego socjalizmu, który Niemcy w myśl tej umowy uważają za sprawę czysto wewnętrzną



Kanclerz Schuschnigg w karykaturze.

na Austrii. Kanclerz podkreśla, że austriacy narodowi socjaliści czynili wiele, aby w niwecz obrócić tę umowę i przywrócić stan rzeczy przed umową 11 lipca. Spodziewa się on obecnie powrotu lepszych czasów i zgody, to było też właśnie celem amnestii.

Kanclerz nawołuje wszystkich do przystąpienia do Frontu Patriotycznego, twierdząc, że jest tam miejsce dla wszystkich. Nie pozwoli on jednakże, aby front był pobity przez tyły. Kanclerz twierdzi, że dana została możność dawnym socjaldemokratom oraz dawnym narodowym socjalistom pracy w ramach Frontu Patriotycznego, ale jedynie na platformie konstytucji i zasadach Dollfussa tj. niepodległej, niemieckiej, chrześcijańskiej, socjalnej i stanowej Austrii.

Kanclerz powołał się na zapewnienia Niemiec, iż Niemcy nie będą się mieszać do spraw wewnętrznych Austrii i podkreślił, że Austria wzięła na siebie zobowiązania, połączone z wielkimi ofiarami, wynikające

z rozmów w Berchtesgaden, dotrzyma. Dla Austrii nie egzystuje ani nacjonalizm, ani socjalizm, gdyż hasłem jej jest tylko patriotyzm.

Następnie kanclerz Schuschnigg zwrócił się przeciwko tendencyjnym głosom zagranicy o stanie gospodarczym Austrii, wykazując liczbami we wszystkich dziedzinach życia gospodarczego, a w szczególności produkcji, eksportu i turystyki wielką poprawę, dochodzącą prawie do 200 proc. Zapowiedział on wielki program inwestycyj na rok 1938.

Kanclerz zapowiedział wielki program inwestycyj i prac na rok 1938. Na walkę z bezrobociem przeznaczona się 299 mil. szyl.

Budżet Austrii został wyrównany, a długi zagraniczne spadły prawie do połowy. Po swym sprawozdaniu gospodarczym, mównica zwrócił się do parlamentu z zapytaniem, czy parlament uważa wobec tego, że Austria jest krajem żywoznym czy też nie (postłowie długotrwałymi owacjami odpowiedzieli na zapytanie kanclerza.)

Przechodząc do polityki zagranicznej po nadmienieniu o przyjaznych stosunkach z Rzeszą, o czym obszernie mówił poprzednio, Schuschnigg podkreślił przede wszystkim przyjazne stosunki z Węgrami, a następnie żywoznosc i znaczenie polityczne i gospodarcze protokółów rzymskich. Zaprzeczył jednocześnie fałszywym pogłoskom prasy zagranicznej o rzekomej zmianie stosunków pomiędzy Austrią i Włochami podkreślając że Mussolini posiada wielkie zrozumienie dla spraw Austrii i dał dowody wielkiego taktu, nie mieszając się do jej spraw wewnętrznych. Kanclerz z naciskiem podkreślił, że stosunki austriacko-włoskie nie ulegną żadnej zmianie w przyszłości.

„Dziś cały świat, oświadczył Schuschnigg patrzy na Austrię, której wolą jest utrzymanie niepodległości, gdyż skreślenie jej z mapy Europy jest nie do pomyślenia (owacje). Zagraniczna polityka Austrii prowadzona będzie nadal w dotychczasowym kierunku. Kanclerz podkreślił, że Front Patriotyczny, który liczy około 3-ch milionów członków jest najlepszą gwarancją niepodległości Austrii. Kończąc Schuschnigg wznosił okrzyk na cześć Austrii i narodowych barw austriackich.



# Następca Edena o polityce W. Brytanii

## Pokój musi być stale głównym celem

Londyn, 25. 2. (PAT).

Na wczorajszym posiedzeniu Izby Lordów, na którym były omawiane sprawy w związku z ustąpieniem ministra Edena, lord Halifax odpowiadając na poprzednie przemówienia i interpelacje w imieniu rządu oświadczył, iż w rozmowach pomiędzy rządem brytyjskim i włoskim, czy też w rozmowach z rządem francuskim nie było nigdy mowy o tym, iż porozumienie z Włochami będzie porozumieniem trzech państw. Je-



Lord Halifax.

żeli dojdzie do porozumienia, będzie to układ brytyjsko - włoski. Wyniki tego porozumienia będą oczywiście korzystne dla Francji, z którą przy wielu okazjach omawiano politykę w tej sprawie i z którą W. Brytania będzie pozostawała w najściślejszym kontakcie podczas toczących się rozmów.

Halifax oznajmił, iż ostra różnica zdań pomiędzy premierem z byłym ministrem spraw zagranicznych ujawniła się dopiero w ubiegły piątek po rozmowie jaką Eden i Chamberlain odbyli z Grandim. Mówca zaznaczył, że w liście Chamberlaina z lipca r. ub. nie były stawiane żadne warunki, od których zależałoby wszczęcie rozmów angielsko - włoskich. Eden pragnął później wprowadzić pewne warunki wstępne. Halifax nie wierzy jednakże by możliwe były do osiągnięcia jakiegokolwiek postępu na tej drodze, gdyby uzależniano je od przyjęcia przez Włochy pewnych z góry sformułowanych warunków.

Głównym celem brytyjskiej polityki zagranicznej musi być stale pokój. Nie mogliśmy pozwolić — powiedział Halifax — by okazja mogąca przyczynić się do pokoju została pominięta. Możemy być rozczarowani, nie będzie to jednakże oznaczało, iż nie mieliśmy racji, dowodziłoby to jedynie, iż siły wynikające z nieufności i nieporozumienia jeszcze raz okazały się mocniejszymi od naszych wysiłków.

Mogę zapewnić — oświadczył lord Halifax — iż polityka brytyjska jest obecnie taką samą jaką była w zeszłym tygodniu. Narody, które przypuszczaliby, iż ostatnie wydarzenia zawierały w sobie jakąkolwiek zmianę, poważnie się zawiada.

Mówiąc o Abisynii, Halifax zaznaczył,

że w razie osiągnięcia ogólnego porozumienia sprawa ta podlegałaby zgodzie Ligi Narodów. Gdyby zgodę jej udało się otrzymać, W. Brytania byłaby gotowa do rozpatrzenia uznania de facto włoskiego podboju Abisynii jako części i tylko jako części ogólnego porozumienia we wszystkich spornych sprawach pomiędzy obu krajami.

Kończąc swe przemówienie lord Halifax

powiedział: nie boję się Włoch, ani jakiegokolwiek innego mocarstwa na świecie, ponieważ znam charakter tego kraju. Wiem, iż W. Brytania nigdy nie przystąpi do wojny dopóki nie będzie uważała, iż jest ona słuszną i nieuniknioną. Wiem również, iż przystąpiwszy do wojny nie przerwałaby jej, dopóki jak zwykle, nie osiągnęłaby zwycięstwa.

## Rozmowy brytyjsko - niemieckie

### Ambasador Henderson u min. Ribbentropa

Londyn, 25. 2. (PAT)

Jak się dowiaduje korespondent P. A. T., premier Chamberlain w poniedziałek, t. j. w pierwszym dniu swojego urzędowania, jako zwierzchnik Foreign Office wysłać miał do ambasadora brytyjskiego w Berlinie Hendersona instrukcję, polecającą mu wysondowanie stanowiska rządu niemieckiego, co do ewentualnych rozmów z W. Brytanią.

Należy przypomnieć, że w swoim przemówieniu poniedziałkowym w Izbie Gmin Chamberlain wyraźnie podkreślił, iż W. Brytania złączona jest z Francją i że premier uważa siebie za przyjaciela Francji. Chamberlain zaznaczył jednak, że konieczne jest nawiązanie stosunków również z prze-

ciwną stroną t. zn. z Niemcami i Włochami.

Słowa Chamberlaina były zapowiedzią, że premier nie ograniczy się do rozmów z Włochami, lecz próbować będzie również podjęcia rozmów z Niemcami.

Treść instrukcji udzielonej w poniedziałek ambasadorowi brytyjskiemu w Berlinie zakomunikowano we wtorek przez lorda Halifaxa ambasadorowi francuskiemu Corbin.

Henderson, ambasador brytyjski w Berlinie odbył we wtorek dłuższą rozmowę z ministrem spraw zagran. von Ribbentropem. Wynik tej rozmowy miał być daleko bardziej pozytywny aniżeli zdawała się zapowiadać mowa kanclerza Hitlera.

## Hitler domaga się kolonii

### Przemówienie kanclerza w Monachium

Monachium, 25. 2. (PAT).

Kanclerz Hitler wygłosił tu wczoraj przemówienie na zebraniu dawnych bojowników partii narodowo - socjalistycznej, w którym podkreślił na wstępie stanowcze żądanie Niemiec zwrotu ich kolonii.

Następnie stwierdziwszy wielkie budowlane i kulturalne zamierzenia Rzeszy na najbliższy dziesięć lat, oświadczył kanclerz, że właśnie z powodu tych gigantycznych projektów, nic nie jest bliższe sercu Niemiec, jak pokój i porozumienie.

W dalszym ciągu zajmował się kanclerz ponownie sprawą wrogiej propagandy międzynarodowej prasy, która — jak stwierdził — nie potrafiła nawet odczekać ośmiu dni od wygłoszonej w dniu 28 lutego mowy, by nie ponowić swych kłamliwych ataków na Niemcy. Potrafimy z tego jednak wyciągnąć naukę — oświadczył kanclerz Hitler — i wy-

stąpimy wkrótce energicznie przeciwko żydowskiemu podżegaczom w Niemczech. Wiemy bowiem, że mają oni swych przedstawicieli w międzynarodówce i stosownie do tego będziemy z nimi postępować.

Naród niemiecki — zakończył kanclerz — zajmuje dziś nie tylko nowe stanowisko, lecz zdobył on także nową postawę i nową ufnosć w życiu. Jest to może najważniejsza przemiana, która dokonała się w Niemczech w ciągu ubiegłego pięciolecia.

### Podróż gen. von Enna

Monachium, 25. 2. (PAT).

Gen. v. Epp wyjechał wczoraj do Libii. Gen. v. Epp udaje się do włoskich kolonii w charakterze kierownika urzędu kolonialnego partii narodowo - socjalistycznej i przewodniczącego niemieckiego związku kolonialnego. Z Libii gen. v. Epp odleci samolotem do Tripolisu.

## Wynik plebiscytu w Rumunii

### Cały naród opowiedział się za nową konstytucją

Bukareszt, 25. 2. (PAT).

Wczoraj odbył się w całym kraju plebiscyt w związku z wprowadzeniem w życie nowej konstytucji królestwa Rumunii. Udział w głosowaniu był bardzo liczny i odbyło się ono w największym porządku w całym państwie.

W stolicy głosowanie odbywało się w sposób uroczysty, zwłaszcza w urzędach i przedsiębiorstwach, gdzie zainstalowane były specjalne komisje dla pracowników danej instytucji. Budynki urzędowe i domy prywatne przybrane w sztandary narodowe

oraz liczne masy ludności przechadzając się po ulicach stolicy nadawały procedurze plebiscytowej charakter świąteczny. Wieczorem przeciągały przez miasto oddziały wojskowe z pochodniami, do których dołączyły się grupy ludności cywilnej.

Według wiadomości, nadchodzących z całego kraju, głosowanie wypadło niemal jednomyślnie za nową konstytucją. Dzień 24 lutego zadekretowany będzie świętem narodowym na pamiątkę nadania państwu nowej konstytucji pod panowaniem króla Karola II.

Urzędowy wynik zostanie podany do wiadomości prawdopodobnie w sobotę. Udział w plebiscycie przekroczył znacznie cyfrę uczestników w wyborach parlamentarnych ostatnich lat, co dowodzi jeszcze raz, iż społeczeństwo przyjęło z dużym zadowoleniem nową konstytucję. Według pierwszych obliczeń, głosowało przeszło 4 miliony obywateli, podczas gdy w ostatnich wyborach do parlamentu, przy szerokiej propagandzie wszystkich stronnictw politycznych brało udział 3 miliony obywateli. Ogólna liczba głosujących, zapisanych w listach wyborczych (grudzień 1937) wynosiła 4.650 tysięcy.

### PRAWIE JEDNOMYŚLNOŚĆ

Bukareszt, 25. 2. (PAT).

Ministerstwa spraw wewnętrznych podaje wyniki plebiscytu z całego kraju. Ogólna ilość oddanych głosów wynosiła 4.298.808

Za konstytucją opowiedziało się 4.283.398 osób, przeciw konstytucji 5410, czyli 99,87 proc za i 0,13 proc. przeciw konstytucji. Jeśli się oprzeć na liczbie uprawnionych do głosowania w czasie ostatnich wyborów w dniu 20 listopada ub. r., procent głosujących wynosił 92, przy 8 proc. wstrzymujących się od głosowania. Należy zaznaczyć, że procent powstrzymujących się od głosowania przy wszystkich ostatnich wyborach wynosił około 30, pomimo, iż głosowanie było obojętne.

### Nuncjusz

#### u min. Świętosławskiego

Warszawa, 25. 2. (PAT).

Dnia 23 bm. przybył do p. ministra W. R. i O. P. prof. dr. dr. Wojciecha Świętosławskiego J. E. nuncjusz apostolski ks. Cortesi celem odbycia konferencji.

### Z polowania w Białowieży

Białowieża, 25. 2. (PAT).

Pierwszy dzień polowania reprezentacyjnego w Puszczy Białowieskiej z udziałem P. Prezydenta R. P., feldmarszałka Goeringa i zaproszonych gości odbył się przy doskonałych warunkach atmosferycznych. Feldmarszałek Goering odniósł duży sukces myśliwski. Od jego strzałów padło 6 dzików, w tym jeden wspaniały okaz odyńca, oraz jeden lis.

Dziś dalszy ciąg polowania w kniejach Puszczy Białowieskiej.

Na wczorajszym polowaniu padło ogółem: 26 dzików, 4 rysie, 2 lisy i jeden wilk.

### Zgon gen. Maksymowicza w Berlinie

Berlin, 25. 2. (PAT).

Wczoraj w godzinach popołudniowych zmarł w Berlinie gen. Maksymowicz - Raczynski na nagły atak serca. Śmierć nastąpiła w hotelu „Eden”, gdzie gen. Maksymowicz zatrzymał się wraz z wycieczką przybyłą do Berlina na wystawę samochodowa

### Zgon znanego karykaturzysty

Warszawa, 25. 2. (PAT).

W dniu 24 bm. zmarł w Warszawie przeżywszy lat 70 śp. Zygmunt Skwirczyński, artysta - malarz, rysownik i karykaturzysta. Śp. Skwirczyński zdobył sobie jeszcze przed wojną rozgłos jako ilustrator pism periodycznych. Po wieloletnim pobycie w Wiedniu przeniósł się w roku 1918 do Warszawy i tu poświęcił się pracy malarskiej w zakresie portretu i karykatury głównie politycznej.

## Na widnokręgu

### politycznym

Przed Sądem Okręgowym w Warszawie toczył się proces redaktora odpowiedzialnego „ABC” p. Kazimierza Bobińskiego, przeciwko któremu wystąpił nauczyciel Aleksander Litwin o zniesławienie w związku z artykułem, jaki ukazał się na łamach pisma w listopadzie ub. roku p. „Żydzi kierowali agendami Zw. Nauczycielstwa Polskiego”.

Po przeprowadzeniu rozprawy sąd ogłosił wyrok, na mocy którego uznał winę red. Bobińskiego za dowiedzioną i skazał oskarżonego na półtora roku aresztu. Następnie wydał zarządzenie nakazujące aresztowanie redaktora do czasu złożenia kaucji w wysokości 5.000 zł. Jest to w sprawie prasowej pierwszy tego rodzaju wypadek.

Tak otrzy wyrok, jakoteż niecodzienne zarządzenie sądu świadczy, że organy wymiaru sprawiedliwości oceniają kłamliwą propagandę oenerowską, zwłaszcza odnośnie N. P., jako wybitnie szkodliwą dla życia publicznego.

W związku z powołaniem p. Wierusz Kowalskiego na stanowisko wiceministra Rolnictwa Reform Rolnych, kierownictwo departamentu przemysłu i rzemiosła w Ministerstwie Przemysłu i Handlu objął czasowo naczelnik Stefan Konopski.

Wydzi wykonawczy ZZZ. zwołuje na dzień 3 marca do Warszawy kongres delegatów.

Obiad trwały 13 i 14 marca. Referaty głoszą pp. Jędrzej Moraczewski, Szuroraz Gawlik.

Komea Główna Legionu Młodych ogłasza pośrednictwem prasy, że wiadomości, iżby przystąpiła do Służby Młodych OZN są nieprawdziwe.

## Maruszczyński skazany ponownie na karę śmierci

Katowice, 25. 2. (PAT)

Wczoraj przed sądem okręgowym w Katowicach odbył się drugi z kolei proces przeciwko Nikiforowi Maruszczyńskiemu o zabójstwo dokonane w Katowicach na osobie Jerzego Rottera i żony restauratora Gałuszki, oraz o postrelenie woźnego sądowego Fornalczyka.

Wraz z Maruszczyńską osiadł na ławie oskarżonych Władysław Sparyński z Bugaja w pow. wadowickim obwiniony o współudział w napadach. Rozprawie przewodniczył wicepre-

zes sądu okręgowego Stodolak, oskarżał wiceprokurator Rygiel, bronił z urzędu adwokat Arct.

Maruszczyński przyznał się na rozprawie do zarzucan. mu czynów, natomiast Sparyński wypierał się współudziału w napadach.

Po przesłuchaniu świadków i przemówieniach prokuratora i obrońcy sąd wydał wyrok, mocą którego Nikifor Maruszczyński skazany został na karę śmierci przez powieszenie.

Współoskarżony Sparyński z braku winy został uniewinniony.



## Zezem

## Poroniony pomysł

Głośna była do niedawna koncepcja produkowania t. zw. lanitalu czyli wełny z mleka. Eksperyment ten — wzorem italskim — miał być na szeroką skalę podjęty w Polsce. Inicjatywa w tym kierunku skończyła się niepowodzeniem. Dlaczego? Wyjaśnia to sen. Algajer z Łodzi (nawiasem mówiąc, przez dłuższy okres zamieszkały w Poznaniu).

Ołóż lanital zaczęły produkować Włochy podczas wojny abisyńskiej w okresie zarządzanej przez Ligę Narodów blokady. Przemysłowcy polscy podchwyli inicjatywę włoską i spowodowali zakupienie licencji na wyrób lanitalu za sumę około 20 milionów zł, płatnych w ciągu 10-ciu lat. Licencja jest, ale jej realizacja napotkała na nieoczekiwane trudności. Okazało się, że do produkcji lanitalu trzeba świeżego mleka, a do tego z kolei trzeba utworzyć w Polsce szereg wielkich zbiorników dla przyspieszenia transportu i uniknięcia skwaszonego mleka. Budowa takich zbiorników wymagałaby tak wielkich kapitałów, że produkcja lanitalu w kraju zupełnie się nie opłacała.

Kilogram wełny sztucznej, wytworzonej z kazeiny, jest droższy od wełny sprowadzonej z zagranicy.

Za 8 miesięcy 1937 r. sprowadzono do Polski około 16.000 ton szmat wełnianych i bawełnianych. Ze 100 litrów mleka można wydobyc około 3 kg lanitalu. Aby otrzymać 16.000 ton lanitalu, któryby zastąpił wspomniane wyżej szmaty wełniane i bawełniane, trzeba by zużyć około 530 milionów litrów mleka. Obecna konsumpcja mleka w Polsce jest najniższa w Europie. A zatem moglibyśmy produkować sztuczną wełnę z mleka tylko kosztem i tak już znikomej konsumpcji, czyli inaczej mówiąc, zdrowia społeczeństwa.

Poza tym wełna z domieszką lanitalu jest materiałem lichym, gdyż jest wrażliwa na deszcz. Wobec tego byłoby niecelowe rozbicie mundurów dla wojska z lanitalu, który ponadto nie znosi długiego magazynowania.

Sen. Algajer zakończył swoje ciekawe uwagi o lanitalu wnioskiem, że zamiast szukać sposobu wytwarzania surogatów wełny, należałoby raczej podnieść hodowlę owiec, dla których mamy dostateczne pastwiska. Mleko powinno służyć przede wszystkim na konsumpcję wewnętrzną, na wzmacnienie fizyczne dzieci i młodzieży, a przez to także materialu żołnierskiego.

Pomysł produkcji lanitalu w Polsce okazał się tedy poroniony. Ostatecznie nie ma w tym niepowodzeniu jeszcze nic złego, gdyżby nas cała ta sprawa nie kosztowała 20 milionów zł. Ale w Polsce tak bywa, że przy każdej niemal inicjatywie najpierw podejmuje się akcję realizacyjną, a potem dopiero następują studia... Skutek wiadomy. Ygrek.

## Upadłości w Polsce

W grudniu 1937 r. ogłoszono, według danych G. U. S., na terenie całej Polski 13 upadłości wobec 11 w listopadzie ub. r. i 11 w grudniu 1936 r., w czym 6 w przemyśle wobec 7 i 6, oraz 7 w handlu (4 i 5).

W całym roku 1937 liczba upadłości osiągnęła cyfrę 116 wobec 139 w r. 1936. Zauważyć przy tym należy, że w roku 1930 ogłoszono 836 upadłości i odtąd cyfra ich stale się zmniejszała, wynosiła bowiem w r. 1931 — 771, w r. 1932 — 549, w r. 1933 — 310, w r. 1934 — 268 i w r. 1935 — 135.

W r. 1937 ogłoszono 7 upadłości w spółkach akcyjnych wobec 18 w roku poprzednim, 34 w spółkach z ograniczoną odpowiedzialnością (40), 13 w spółkach firmowych i komandytowych (14), 10 w spółdzielniach (14), 52 w przedsiębiorstwach jednoosobowych (53).

W ogólnej liczbie upadłości w r. 1937 było 55 upadłości przemysłowych wobec 67 w r. 1936 oraz 61 w handlu wobec 72 z czego na handel towarowy przypada 44 (48).

# Polityka i gospodarka

## Dwa różne punkty widzenia

Poznań, 25. 2.

Wielogodzinna debata na plenum Sejmu nad budżetem ministerstwa rolnictwa wykazała raz jeszcze, że istnieją dwa punkty widzenia, dwa stanowiska obserwacyjne, jeśli chodzi o to przeobrażenie wagi zagadnienia, jakie stanowi struktura wsi i dźwignię ludności wiejskiej na wyższy poziom dobrobytu.

Gdy bowiem jedni podchodzą do tego arcydoniosłego zagadnienia z punktu widzenia czysto gospodarczego i społecznego — drudzy wciąż jeszcze traktują je z punktu widzenia politycznego, widzą w nim okazję do gry politycznej, do rozgrywki z ministrem, z rządem, i to w imię bardzo ciasno pojętego interesu stanowego, w imię utrzymania pewnych przywilejów, nie dających się jednak utrzymać wobec nieublaganej ko-

nieczności przebudowy struktury społecznej wsi.

Oto istotne i najgłębsze źródła tych wszystkich wystąpień żywiołów ziemianko-zachowawczych. Chodzi o „obalenie”, o usunięcie przeszkody, będącej solą w oku tych, którzy unowocześnienie wsi traktują jako zamach na interesy cienkiej warstwy latyfundystów.

Ale przecież państwu i społeczeństwu, przeszło 60 proc. rolnikom na wsi i około 40 proc. ludności, korzystającej w miastach i miasteczkach z plodów roli i hodowli wiejskiej — te tendencje „obalające” te rozgrywki polityczne dokoła „niemiłego” sferom ziemiankim sternika naszej polityki agrarnej, wydają się o wiele mniej ważne, niż pozytywne rezultaty koniecznych reform, jakie przeprowadzić musimy w na-

## GŁOSY I ODGŁOSY

### Jak to występował p. Korfanty

P. Wojciech Korfanty usiłuje się nagwałt odegrać jako przywódca morzowego „Stronnictwa Pracy”, pochwytyjąc z impetem hasło o „rządnej demokracji”. Oczywiście chodzi tu o „demokrację” parlamentarną w stylu przedmawowym. W związku z tym „Polska Zachodnia” przypomina, jak to na arenie publicznej przed 10 laty występował p. Korfanty, kiedy jeszcze partyjniactwo odgrywało na Śląsku tak poważną rolę.

„Symboliczną poproszę wymowę — pisze „Polska Zachodnia” miał dzień 22 lutego 1928 r. w Sejmie Śląskim. Z jednej strony wielkie przemówienie budżetowe Wojewody Śląskiego, otwierające przed Śląskiem rozległe perspektywy, a z drugiej namiętny, nieprzebiegający w doborze „argumentów” atak zbankrutowanych polityków pod wodzą p. „prezesa”. Po odczytaniu przez Marszałka Sejmu pisma urzędowego Wojewody, stwierdzającego, że wniosek Sejmu Śląskiego (z 8 lutego 1928 r.) w sprawie akcji wyborczej do Sejmu i Senatu R. P. wychodzi poza ramy kompetencji Sejmu Śląskiego, rozpoczęła się „wielka debata pod batutą p. Korfante”. Dostało się wszystkim: i Kurierkowi Krakowskiemu, i urzędnikom, i Towarzystwu Polek, i inwalidom, a już najgorzej Związkowi Powstańców.

A oto próbka z przemówienia „trybuna ludu śląskiego”, skierowanego przeciw „hambielnemu postępowaniu Związku Powstańców Śląskich”:

„Ci panowie mogą bezkarnie na łamach gazety, uchodzącej za organ p. Wojewody, zamieszczać odezwy, w której nieduwacznie wyzywają swych zdeprawowanych, moralnie podupadłych zwolenników do zamordowania mnie... Ten sam Związek Powstańców Śląskich wydaje drugą odezwę, w której jakiś ś. p. Kula wyznacza nagrodę w kwocie 300 złotych — jest to właściwie dla mnie obraza, że ta cena jest tak niska... Ten sam Związek Powstańców niedawno wydał tajny cyrkularz, przed którym gna się dzisiaj wszystkie urzędy policyjne, wywołujące swoje bojówki i bandy do rozbijania wszystkich wieców... Górny Śląsk, który jest oknem wystawowym Polski na zachód, przedstawia dziś rzeczywistość jakis Meksyk, Rumunię czy Turcję...”

Na takim poziomie postawiona oracja „p. prezesa”, będąca właściwie potokiem wywisk, spotkała się z energiczną odprawą innych posłów śląskich.

„Próbowali mitygować śląskiego Mojżesza przypomina „Polska Zachodnia” i socjaliści, i p. Szuścik, i p. Obrzut i inni. Przypomniano p. Korfante, że... on to właśnie jest ojcem tych metod agitacji wyborczej. Przypomniano p. Korfante, jak zatruwał życie pierwszemu Wojewodzie Śląskiemu, śp. Rymerowi. Przypomniano zwłaszcza p. Korfante ówczesny poseł p. Grajek (w dalszej dyskusji 29 lutego), że organ p. Korfante „Polonia” powinien zmienić nazwę na „Ost-

deutsche Berg- und Hüttenzeitung”... z powodu zbyt energicznej obrony interesów pewnego koncernu, że nie podoba się p. Korfante, iż obecny Wojewoda nie słyca rozkazów „trybuna ludu śląskiego”. Stłusnie zarzucił dalej p. poseł Grajek p. Korfante, że jego „metody dyskusji” przemieniają Sejm Śląski w budę jarmarczną, i że „ojcem teroru wyborczego” jest nie kto inny, tylko p. Korfanty, który takie „metody wyborcze” wprowadził na Śląsk już w roku 1922...”

Wątpić należy, czy społeczeństwo chciałoby nawrotu do takich metod pracy publicznej. A p. Korfanty myli się, przypuszczając, że już doszczętnie zapomniano o jego działalności przed laty dziesięć.

### Propaganda defetyzmu

Z okazji pierwszej rocznicy Deklaracji Lutowej i O. Z. N. wystąpił „Wieczór Warszawski” z apelem o wzbudzenie wiary w Narodzie.

„Jak przed rokiem tak i dzisiaj sprawa zjednoczenia i zorganizowania twórczej woli narodu jest zagadnieniem nie tylko programowym i organizacyjnym, ale także i przede wszystkim moralnym. Naród musi uwierzyć w szczerą intencję i zdolność realizacyjną inicjatorów zjednoczenia, myśli i uczucia Polaków stać się muszą siłami wspierającymi a nie ubezwładniającymi akcję pojednania i mobilizacji politycznej.

Do osiągnięcia tego celu prowadzi tylko jedna droga. Droga prawdziwej gotowości do ofiar z wszelkich partykularnych interesów na rzecz zjednoczenia sił narodu. Zjednoczenia nie dokona się sumowaniem najslusniejszych nawet tet i hasel. Trzeba obudzić wiarę, a wraz z wiarą zapał i entuzjazm narodu.”

Na wywody te odpowiada tak „Gazeta Polska”:

„Bardzo słuszne słowa. Dzieło zjednoczenia narodowego musi być rezultatem wysiłków nie tylko t. zw. góry, ale wszystkich czynników życia polskiego, które ten program szczerze wyznają. Szkoda, że organu, na którego łamach czytamy cytowane zdania, zaliczyć nie możemy do „sił wspierających”, lecz częściej do „ubezwładniających” akcję pojednania i mobilizacji politycznej. „W. W.” jest pismem, które teoretycznie wprawdzie opowiada się za zjednoczeniem narodowym, ale każdy krok na drodze realizacji tego programu zaopatruje w tysiące zastrzeżeń i wątpliwości. Akcja tego rodzaju jest przeciwieństwem apelu, którym kończy się cytowany artykuł: „Trzeba obudzić wiarę, a wraz z wiarą zapał i entuzjazm narodu”. Publicystyka tego rodzaju gasi zapał a systematycznie szerzy defetyzm.”

I kto wie, czy nie gorszymi propagatorami defetyzmu od ludzi, którzy zgóry wykluczają możliwość konsolidacji, są właśnie ci, co — teoretycznie ją uznając — systematycznie zwalczają w praktyce akcję zjednoczeniową sprytnie dobraną gamą powątpiewań.

## 553.945 bezrobotnych w Polsce

Trwający od szeregu miesięcy wzrost stanu bezrobocia w Polsce nie uległ dotąd zahamowaniu. Jak wynika z danych Funduszu Pracy, liczba bezrobotnych zarejestrowanych na terenie całego kraju w dniu 15 lutego r. b. wyniosła 553.945 osób wobec 517.342 bezrobotnych na dzień 15 stycznia r. b. W ciągu jednego zatem miesiąca liczba bezrobotnych zwiększyła się o 36.603 osoby.

Na przestrzeni dwóch tygodni, od 1 do 15 lutego r. b. stan bezrobocia w Polsce powiększył się o 7.998 osób.

Należy się spodziewać, że wzrost ten porówna już tylko do połowy przyszłego miesiąca. W tym czasie bowiem, w razie sprzyjających warunków atmosferycznych, rozpoczęte zostaną niektóre roboty publiczne, na których znajdzie zatrudnienie pewna liczba bezrobotnych.



szym rolnictwie, strukturze społecznej wsi, aprowizacji państwa, zapewnienia obronie państwa maximum użytkowania ze zdrowego, w dobrobycie tkwiącego i z państwem jak najmocniej związanego żywności włościańskiego.

To też byliśmy świadkami w Sejmie dwu rodzajów wypowiedzi na budżet ministerstwa rolnictwa i na politykę agrarną min. Poniatowskiego.

Z jednych przebiegała wyraźna tendencja rozgrywkowo-polityczna, szukająca dziury w całym i negująca wszystko, co zostaje obecnie na wsi działane pod względem gospodarczym i społecznym.

Z drugich natomiast wypowiedzi wynikała zarówno aproba dla kierunku naszej polityki agrarnej, jak też i chęć wysuwania konkretnych żądań, rzeczowa krytyka, wystąpienie z realnymi propozycjami, opartymi o obserwacje i doświadczenia posłów z terenu.

Ta tendencja wybijała się np., gdy jeden z posłów oświadczył, że „podniesienie produkcji rolnej może postępować wraz z postępowaniem oświaty rolniczej”, a z tego wysnuł wniosek, że konieczne jest „podwyższenie pozycji na szkoły rolnicze”. Z tego samego ducha płynęło oświadczenie innego z posłów, że „hamowanie parcelacji przez ziemian” utrudnia postęp wsi i zwiększa jej niezadowolony. Do tej samej kategorii realnych postulatów należało stwierdzenie innego z posłów, że „jedną z przyczyn braku opłacalności rolnictwa są zbyt wysokie ceny nawozów sztucznych, które należałoby obniżyć co najmniej o 30 procent”.

Tego rodzaju wystąpienia postulatowych, a rzeczowych — było w Sejmie bardzo wiele. I dobrze, że były. Bo wyraziły żywe zainteresowanie i pozytywne odniesienie się do tak olbrzymiej wagi zagadnienia, jakim jest dla nas wieś, rolnictwo, warstwa włościańska, opłacalność pracy na roli, unowocześnienie gospodarki, stosunek wsi do miasta itd.

Ale była i druga seria wynurzeń, czyniących resort rolnictwa terenem rozgrywek politycznych. Opinia publiczna w kraju nie podziela oczywiście potrzeby takiej „gry”. Sprawa struktury wsi i jej stanu gospodarczego zbyt bowiem ważną rolę odgrywa w Polsce i zbyt wielki wpływ ma na obronę państwa, któremu wieś dostarcza większość obrońców — by możliwe jeszcze były względy na warstwę ludzi, dbałych przede wszystkim o swoje przywileje.

Otwarcie i szczerze wypowiedział to w Sejmie jeden z posłów, rolnik z okolic Rzeszowa:

— „Panom konserwatystom muszę powiedzieć, że biegu życia miłk nie powstrzyma i procesu przebudowy ustroju rolnego nikt nie zahamuje.”

Słowa te trafiają w sedno rzeczy. Tylko z punktu widzenia państwowego i narodowego, gospodarczego i społecznego, będzie w Polsce traktowane zażądanie wsi i roli — a nie z punktu widzenia polityki tych czy owych stanów lub grupowań.

M. G.

### Bezczelna prowokacja

Dwaj urzędnicy Gazowni Miejskiej w Łodzi, Niemcy Wenske i Dreger na mapie, mieszczącej się w lokalu gazowni zmienili granice Rzeszy Niemieckiej część terytorium Państwa Polskiego. W związku z tym odbyło się ogólne zebranie pracowników gazowni, na którym uchwalono rezolucję, domagającą się niezwłocznego zwolnienia z pracy obu Niemców. Po konferencji z wiceprezydentem miasta, obu Niemców usunięto.



# Nowy ustrój w Rumunii

Poznań, 25. 2.

Wypadki w Rumunii postępują po sobie w błyskawicznym tempie. Zaledwie 10-go lutego ustąpił rząd Gogi i powołał nowy



Król Karol II.

rząd „koncentracji narodowej” pod przewodnictwem patriarchy Mirona, a już w półtora tygodnia później w dniu 21 lutego ukazała się w Monitorze urzędowym nowa konstytucja. Nowa konstytucja weszła w życie na mocy dekretu królewskiego czyli została akrojowana poza normalnym tokiem przewidzianym przez poprzednią konstytucję dla rewizji ustawy zasadniczej. — Jest to więc swojego rodzaju zamach stanu przeobrażony w oparciu o autorytet osoby królewskiej i autorytet rządu, w którym zasiada szereg b. premierów i najwybitniejszych postaci życia politycznego Rumunii.

Szybkości przeprowadzonych w Rumunii zmian towarzyszy istotnie głęboki przewrót w jej stosunkach wewnętrznych. Król Karol, czynnik decydujący, doszedł do przekonania, że nie sposób dalej rządzić i rozwiązywać stojące przed Rumunią zagadnienia przy pomocy starych form życia politycznego, w ramach starego ustroju liberalno - parlamentarnego, wśród wciąż rosnących walk poszczególnych stronnictw. Rząd Gogi był ostatnią próbą wyjścia z sytuacji przy zachowaniu starego ustroju. — Rząd ten wystąpił z nowym programem, rzucił nowe hasła popularne w społeczeństwie rumuńskim. Nie zdołał on jednak położyć kresu wzrastającym walkom partyjnym, przybierającym częstokroć charakter walki wręcz. Okazało się również, że dysponuje za słabym oparciem w postaci niezbyt licznej partii chrześcijańsko - narodowej, by móc zwyciężyć w wyborach. Król zdecydował się na wprowadzenie nowego ustroju przez okrojowanie nowej konstytucji.

Główne zarysy konstytucji miał już król Karol, jak się okazuje, przemyślane, a nawet przepracowane w gronie swych zaufanych współpracowników. To też praca nowego rządu nad konstytucją trwała krótko. Nowa konstytucja podlegać ma zatwierdzeniu przez plebiscyt całej ludności i wtenczas dopiero stanie się prawem obowiązującym. W chwili, kiedy piszemy te słowa, nie są jeszcze ogłoszone wyniki plebiscytu, który odbędzie się w czwartek, 24 bm. Nie ulega jednak wątpliwości, że dał on wynik pozytywny. Ułatwić to miała organizacja plebiscytu, który był obowiązkowy i odbywał się jawnie — drogą ustnego oświadczenia wobec komisji wyborczej, której przewodniczył przełożony każdej gminy.

W nowej konstytucji Rumunia zerwała z ustrojem parlamentarno - partyjnym i stała się państwem autorytatywnym, którego najwyższa władza wykonawcza i ustawodawcza skupia się niepodzielnie w osobie króla. Źródłem władzy jest naród — powiada konstytucja, ale piastunem władzy jest król, który sprawuje władzę ustawodawczą za pośrednictwem przedstawicielstwa narodowego, a władzę wykonawczą za pośrednictwem rządu. Król jest inicjatywą ustawodawczą, jest szefem armii, wypowiedzi wojnę i zawiera pokój. Ministrowie są odpowiedzialni tylko przed królem. On ich powołuje i odwołuje.

Parlament jest dwuzłobowy. Połowa senatu pochodzi z nominacji króla lub urzędu. Izba niższa wybierana jest w głosowaniu powszechnym, prawo głosu mają jednak tylko członkowie poszczególnych zawodów, wchodzących w zakres trzech następujących kategorii: 1) rolnictwo i praca fizyczna, 2) przemysł i handel, 3) zawody wolne.

Wynika z tego, że nie mają prawa głosu urzędnicy, wojskowi i kobiety nie pracujące zawodowo w którejs z wspomnianych kategorii.

Nowa konstytucja stanowi usankcjonowanie roli króla w życiu politycznym Rumunii, roli którą już dotychczas w praktyce król Karol odgrywał dzięki niepospolitym walorom swego umysłu, charakteru i woli. Przemiany wewnętrzne w Rumunii poszły po tej samej linii, co w szeregu innych krajów Europy — Polski nie wyłączając — które przechodziły w okresie ostatnim przez ostry kryzys ustroju liberalno - demokraty-

cznego. Wzmocniły one spoiwość wewnętrzną państwa i siłę jego egzekutywy kosztem ograniczenia lub całkowitego załamania partii politycznych oraz ograniczenia swobód politycznych, wyrosłych na gruncie doktryny wielkiej rewolucji francuskiej.

Rozwój wypadków wewnętrznych w Rumunii żywo nas obchodzi. To też przemianom wewnętrznym naszej sojuszniczki i usiłowaniu króla Karola znalezienia jak najwłaściwszej i najpewniejszej drogi do stabilizacji siły wewnętrznej państwa rumuńskiego towarzyszą z Polski jak najbardziej serdeczne życzenia powodzenia.

## Chicago portem morskim

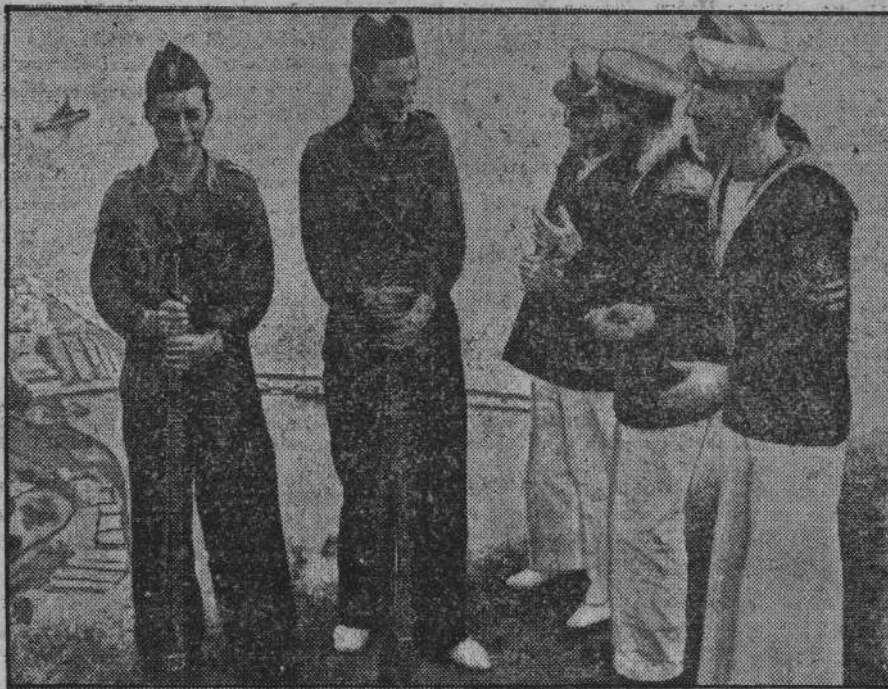
Opinię Kanady i Stanów Zjednoczonych zajmuje od pewnego czasu projekt bezpośredniego połączenia Chicago z Atlantykiem, dzięki czemu okręty transatlantyckie będą mogły, bez przeładunku, dobić do przystani Chicago. Chicago stanie się zatem portem morskim.

Chicago leży nad brzegiem jeziora Michigan, najbardziej wysuniętego na zachód z pięciu jezior kanadyjskich. Granica między Kanadą a U. S. A. biegnie poprzez cztery jeziora, przy brzegach których znajdują się wielkie, bogate miasta, jak Chicago, Buffalo, Detroit, Milwaukee, Toronto, etc. Wszystkie jeziora posiadają głębokość taką, iż mogą po nich pływać wielkie okręty oceaniczne; połączone są one między sobą kanałami o wystarczającej głębokości. To też z Chicago np. poprzez jezioro Michigan i kanały łączące inne jeziora, płyną okręty liczące do 15.000 ton pojemności. W tym jednak sęk, iż między jeziorem Ontario, wysuniętym najbardziej na wschód, a rzeką św. Wawrzyńca pod Montreallem, kanały łącznikowe są starej konstrukcji przepuszczające mogą tylko statki o małym, rzeczym tonaży. Tak więc komunikacja wodna między

Chicago a ujściem św. Wawrzyńca do Atlantyku odbywa się z dwukrotnym przeładunkiem; z wielkich okrętów na małe przy wschodnim brzegu Ontario i znów z małych na wielkie okręty w przystani Montrealu.

Na tym więc krytycznym dystansie wodnym, długości 200 km., ma być przekopany nowy kanał o głębokości 8 metrów, przez który będą mogły przepływać wielkie okręty oceaniczne. Gdy to dzieło będzie dokonane, okręty transatlantyckie dopływać będą bezpośrednio do portu w Chicago, który stanie się w ten sposób portem morskim, położonym w głębi kontynentu amerykańskiego, w oddaleniu ok. 4000 km. od brzegów oceanu Atlantyckiego. Koszty budowy nowego kanału, aczkolwiek obliczone na paręset milionów dolarów, będą z łatwością pokryte, gdyż liczą się z ogromnym wzrostem ruchu towarowego, który dzisiaj, ze względu na dwukrotny przeładunek, kosztuje znacznie drożej. Jak obliczają fachowcy, transport ładunków na nowej trasie wodnej będzie tańszy od dotychczasowego prawie o 40 procent.

## Obrazek z Hiszpanii



Marynarze angielscy w rozmowie z żołnierzami wojsk powstańczych w Hiszpanii.

## ŚLĄSK - GDYNIA

(Reportaż własny)

Czerwone, okopcone kominy. Ciężkie, bure dymy, wlokące się nad ziemią. I połyskliwe, czarne bryły węgla. Górny Śląsk. Największy ośrodek przemysłowy Polski.

O kilkaset kilometrów dalej, na północ, szumi Bałtyk. Stalowe, potężne fale o pienistych grzywach z hukiem rozbijają się o nadbrzeża Gdyni. Tej Gdyni — która jest synonimem ciężkiego narodu. Bo Gdynia, to czarne, olbrzymie sylwety dźwigów portowych, to rzędy najnowocześniejszych składów i chłodni, to przeciągły dźwięk syren, co głoszą, że polskie statki płyną w świat...

Już piętnaście lat temu zrozumieliśmy, że Górny Śląsk i Gdynia muszą być ze sobą połączone bezpośrednio, najkrótszą drogą. Wymagała tego nasza gospodarcza racja stanu. I wkrótce potem, bo w roku 1925-ym, przystąpiliśmy do budowy wielkiej magi-

strali handlowej Herby Nowe — Gdynia. Na dokończenie budowy i eksploatację tej tak ważnej linii kolejowej otrzymało w r. 1931-ym koncesję Francusko - Polskie Towarzystwo Kolejowe.

Tak więc największe centra przemysłowe Polski: Górny Śląsk i Zagłębie Dąbrowskie połączone zostały z Bałtykiem magistralą, długości 512 km.

W dniu 1-ym stycznia r. b. przejął Francusko - Polskie Towarzystwo Kolejowe eksploatację kolei Herby Nowe — Gdynia we własny zarząd, dotychczas bowiem była ona prowadzona zastępczo przez Polskie Koleje Państwowe. Uroczyste przejęcie przez Towarzystwo eksploatacji magistrali węglowej Śląsk — Gdynia odbyło się w dn. 20-ym lutego br.

Z Warszawy wyruszył pociąg specjalny,

złożony z 14-tu wagonów. Jechał nim p. minister komunikacji Ulrych, ambasador francuski Noel, wiceminister komunikacji Piasecki, oraz liczni reprezentanci konsorcjum francuskiego, wyżsi urzędnicy ministerstwa komunikacji i prasa.

Pociąg pędzi w noc. Osłepiające światła reflektorów krają ciemność, za parę godzin znajdziemy się na nowej magistrali...

Jak była ona dla naszego życia gospodarczego konieczna, świadczy stały wzrost przewożonych na tej linii miesięcznie towarów. I tak gdy w r. 1933-im przeciętna miesięczna ilość tonokilometrów przewiezionych towarów wyniosła 147 miln., to w roku 1934 wzrosła ona do 157 miln., a w roku 1936-ym do 306 miln. tonokilometrów. Główną pozycję w tych przewozach stanowi przewozy węgla eksportowego, które wynosiły w roku 1936 ponad 60 proc. wszystkich przewozów.

Ukołysani pędem pociągu, no i tymi pocieszającymi cyframi — zasypiamy spokojnym snem. Budzimy się w Bydgoszczy. Dworzec przybrany polskimi i francuskimi sztandarami, umajony zielenią. Przez czyste jasne ulice Bydgoszczy jedziemy do miejscowej Fary na uroczyste nabożeństwo. O godzinie 10-tej rano wyruszamy w dalszą drogę, do Gdyni.

Za oknami przelatują w pędzie pola, zieleniące gdzie niegdzie ozimkami, ciemne lasy, łagodnie pofalowane pagórki.

Gdynia wita nas złocistym słońcem. Niezbyt ono wprawdzie grzeje, ale w jego promieniach nasz port wygląda jeszcze piękniej, jeszcze bardziej imponująco. Wielkimi autobusami objeżdżamy miasto i port. Znamy je wszyscy dobrze, a zawsze z taką radością witamy. Bo zawsze za każdym razem, jak jesteśmy, Gdynia chwali się przed nami czymś nowym, jakąś nową zdobyczą. „O, jeszcze miesiąc temu nie było tu tego budynku” — ktoś woła.

„Byłem tu w lecie. Nie było tej ulicy...” — dziwi się inny.

Odkrycia te napawają nas dumą. Czujemy się jak rodzice, których uszczęśliwia każdy nowy zabek ich pociechy, każdy przybywający jej centymetr wzrostu.

Morze roztacza się przed nami spokojne, ledwie pomarszczone drobnymi falami. Kołyszą się na nich wielkie kadłuby statków. Tymi statkami polski węgiel płynie w świat. Śląsk i Gdynia związane zostały mocno, nierozdzielnie. Kabe.

## Kurs dla prelegentów P. Z. Z.

Polski Związek Zachodni organizuje w związku z mającym się odbyć w dniach 30 marca — 6 kwietnia r. b. „Tygodniem Polskiego Związku Zachodniego”, kurs prelegentów. Zadaniem kursu będzie przygotowanie młodzieży akademickiej do wygłoszenia referatów w stowarzyszeniach i organizacjach na terenie kraju.

Kurs, który odbędzie się w Warszawie, rozpocznie się w dniu 4 marca r. b.

## Nowa metoda konserwacji żywności

Ubbe Virgin, profesor chemii na Uniwersytecie w Sztokholmie, odznaczony nagrodą Nobla, udało się odkryć nową metodę konserwacji produktów żywnościowych, dzięki której konserwy zachowują 92 proc. witamin C. Przy stosowaniu dotychczasowej metody konserwacji w owocach pozostawało tylko 40 do 50 procent witamin C.

Prof. Virgin używa do konserwacji roztopionej parafiny, do której zanurza owoce i jarzyny.

## Osobliwy wyrok

Mrs. Kathleen Mortimer ze Swin-don (Anglia) została przyłapana na kradzieży podczas zabawy tanecznej. Stała przed sądem. Sędzia skazał ją na zapłacenie grzywny w wysokości 4 funtów i... zakazał uczęszczania na zabawy taneczne w ciągu dwóch lat. „Zrobiłaby pani lepiej — orzekł sędzia — zajmując się dziećmi i gospodarstwem domowym, a nie biegając po tańcówkach”. Osobliwy wyrok zasmucił bardzo mrs. Mortimer, gdyż przestąpienie zakazu sądowego groziłoby jej dużą karą pieniężną i aresztem.



## W organizmie trwa ustawiczna walka

### Film na usługach nauki

Na ostatniej wystawie międzynarodowej w Paryżu pierwszą nagrodę za film naukowy otrzymał dr. Comandon, który przy pomocy silnych powiększeń sfilmował walkę, jaką w organizmie ludzkim toczy z bakteriami białe ciała krwi, czyli leukocyty. Dzięki pracom Pasteura dowiedzieliśmy się, że podczas choroby zakaźnej w organizmie pacjenta roi się od mikroobów. Jakże się to dzieje, że w następstwie te drobno ustroje giną? Czy nie znajdują już dość pożywienia w naszym organizmie? Czy pewne substancje wytworzone przez organizm uniemożliwiają ich dalsze bytowanie? Hipotezy te wydawały się niedostateczne. Dopiero Miecznikoff rzucił myśl, że główna rola w zwalczaniu intruzów, jacy się dostali do ludzkiego organizmu przypada w udziale komórki z tkanek organizmu. Wyszukał on też hipotezy, że rolę psów gończych, które tropią wroga pełnią białe ciała krwi, t. zw. leukocyty.

W barwnym artykule, umieszczonym w „Je sais tout” dr. Comandon opisuje szczegółowo przebieg walki.

Krew jest cieczą zwaną plazmą. W plazmie tej znajdują się różne zawiesiny. Najważniejszą rolę pełnią wśród nich komórki. Każdy rodzaj tych komórek ma odmienne funkcje fizjologiczne. aCzerwone ciała mają zadania oddechowe. U normalnego człowieka znajdujemy ich około 5 milionów na milimetr sześcienny krwi. Białe ciała czyli leukocyty są o wiele mniej liczne: na jeden milimetr sześcienny przypada ich zaledwie 6.000.

Rosyjski uczone, Miecznikoff stwierdził już w roku 1884, że w pewnych wypadkach te białe ciała mogą otoczyć i po prostu pożreć bakterie. To zjawisko biologiczne otrzymało miano fagocytozy.

W roku 1908 dr Comandon stworzył technikę która pozwalała mu na filmowanie mikroobów żywych. Wykorzystał swe odkrycie, by zapoznać się ze strukturą i rolą białych ciałek krwi. Wojna przerwała te prace badawcze, ale po zawarciu pokoju uczone powrócił natychmiast do swej pracy. Kino pozwalało mu obserwować zjawisko fagocytozy poza organizmem żywym.

Dr Comandon eksperymentował z krwią rozmaitych zwierząt bezkręgowych. Wprowadzał do ich organizmów różne ciała martwe — jak np. rtec lub też organiczne jak oleje i zarodniki roślinne. Odpowiedź organizmu była zawsze ta sama: białe ciała rzucały się na intruza jak sfora psów gończych.

Na szkiełku umieszczamy kolonię mikroobów. Kolonia ta przykleja się do szkła. Na tę kolonię badacz spuszcza kropelkę krwi wziętej z własnego palca. Na to wszystko kładzie się drugie szkiełko. Przy pomocy lekkiego naciśnięcia można osiągnąć to, że warstwa krwi ma około 15/1000 milimetra grubości. Wówczas przestrzeń pomiędzy brzegami dwu szkiełek wypełnia się wazeliną, by uniknąć parowania, po czym całość umieszcza się w stałej temperaturze 32°. Przy niewielkim powiększeniu — 24-krotnym aparat dokonywa zdjęcia z szybkością 6 obrazów na minutę.

Drugi film naświetla się przy powiększeniu o wiele silniejszym bo 400-krotnym. I tutaj do bardzo niewielkiej ilości krwi wprowadzamy mikroby dowolnego gatunku. Tym razem szybkość filmowania jest o wiele większa, bo aparat dokonywa jednego zdjęcia na sekundę.

Szybkość rzeczywista ruchu leukocytów przy temperaturze 32° jest tak minimalna, że patrząc na nie bez powiększenia nie zauważylibyśmy wcale ich ruchów. Dopiero dzięki przyspieszeniu jakie otrzymujemy dzięki filmowi możemy dostrzec szczegóły tego ślimaczego posuwania się (przeciętnie 2 milimetry na go-

dzinę) i możemy obserwować ich zachowanie się w stosunku do ciał obcych.

Uważne badanie filmu dało uczonym możliwość zaobserwowania jeszcze wielu innych szczegółów i nie ulega najmniejszej wątpliwości, że film daje kolosalne możliwości doświadczalne przy badaniu zjawiska fagocytozy.

Dokumenty kinematograficzne mają jeszcze jedną wielką zaletę: są trwałe co bardzo ułatwia poszukiwa-

nia. To też obecnie korzystamy z kinematografu dla prowadzenia prac badawczych; co nie przeszkadza zresztą bynajmniej temu, że spreparowane już filmy mogą służyć również do celów popularyzacji wiedzy wśród szerokich mas. Przedstawiając w sposób poglądowy i łatwo zrozumiały doniosłe zjawiska biologiczne mają one możliwość łatwego przemawiania do umysłów ludzkich i posiadają dzięki temu wielkie znaczenie wychowawcze.

## Psy żyją w świecie zapachów

Głównym zmysłem psów jest węch. On to, a nie wzrok, kieruje nimi w życiu codziennym. Węch psa jest sto razy lepszy od węchu człowieka, lecz w sferze wzroku człowiek wyrównuje tę różnicę.

Doświadczenia poczynione z przedstawicielami psiego rodu wykazały, że pies wykrywa węchem roztwór kwasu solnego 1/10.000.000. Doświadczenia na piźmie wykazały, że psy z łatwością odróżniają naturalne piźmo od syntetycznego. Wyraźnie wola naturalne piźmo. A tymczasem dla węchu ludzkiego różnica ta jest nie do wykrycia.

W Niemczech przeprowadzono ciekawe próby z psami, które z dwudziestu identycznych kawałków drze-

wa miały wyróżnić dotknięty przez pasterza, albo przez nieznanego człowieka, którego rękę dano im do powąchania. Próby te, liczne i urozmaicone, zostały uwieńczone stuprocentowym sukcesem. Ścisłejsze badania wykazały, że wystarczy, by dany osobnik potrzywał przez dwie minuty palec na kawałku drzewa, a pies go wykryje.

Jeśli chodzi o wzrok, pies nie widzi na taką odległość, jak człowiek. Ale zbliżenie przedmiotu nie tylko nie polepsza sprawy, lecz jeszcze je pogarsza, gdyż psy są typowymi dalekowidzami. Oczy ich są jakby przystosowane do polowań. Natomiast o zmiernych psy widzą prawie tak samo, jak ludzie.

T. M.

## „Jestem wypadek samochodowy“

### Jak Ameryka walczy z wypadkami

Walka z wypadkami przy pracy, a zwłaszcza z wypadkami na ulicach wielkich miast zmusza służbę bezpieczeństwa wielu krajów do rozwinięcia w tym celu energicznej akcji propagandowej.

Olbrymnie sumy wydają na to zwłaszcza Stany Zjednoczone A. P., gdzie każdy dzień przynosi obfite żniwo wypadków samochodowych, wyrządzając olbrzymie straty gospodarstwu społecznemu. Ostatnio miasto Detroit, jako jeden ze sposobów zapobiegania wypadkom samochodowym, zastosowało kolportaż ulotek zredagowanych w formie apelu do publiczności. Tytuł apelu brzmi: „Czym jestem?” A dalej czytamy: „Jestem silniejszy, niż wszystkie armie świata. Wyniszczyłem więcej ludzi aniżeli wszystkie wojny, w któ-

rych Stany Zjednoczone brały udział. Jestem większym siewcą śmierci, aniżeli kule karabinów i mitrajlez, niszczyłem więcej rodzin, aniżeli pożogi i epidemie. Zabieram rok rocznie przeszło 30.000.000 dolarów mieszkańcom jednego tylko miasta, Detroit. Nie oszczędzam nikogo, ani bogatych, ani biednych, ani mocnych, ani słabych. Znam mnie młodzi i starzy, znam mnie dobrze siostry i wdowy. Czaję się niepostrzeżony i z zasadki wypadam na swe ofiary. Proceder swój wykonywam cicho, bezgłośnie. Ostrzegają was przede mną, ale na to nie zważacie. Jestem tu, jestem tam, wszędzie jestem. Niszcze, kaleczy, zabieram wiele, ale nic nie daje. Jestem waszym najgorszym wrogiem. Jestem wypadek samochodowy“.

L.

## Sprytny kmiotek żyje darmo

W sprytny, lecz niezbyt czysty sposób, zarabiał na życie młody wieśniak serbski, 26-letni Peter Goman, pochodzący z małej wioski jugosłowiańskiej Ruma.

Dzięki oszczędności młody wieśniak zdołał zebrać niewielki kapitałik, to jest około 1000 dinarów, wartości przeszło 100 złotych polskich. Wieśniak wymienił swe oszczędności na piękny, nowy banknot 1000-dinarowy i uzbrojony w swój kapitał postanowił żyć nadal wygodnie... z procentów.

Pojęcie jego o procentach było dość oryginalne. Jeździł on po jarmarkach i zwracał się do starszych trochę już zniezdolnionych chłopów, proponował im wymianę pięknego 1000-dinarowego papierka na banknoty 100-dinarowe. Z chwilą gdy na-

stępowała transakcja Goman udawał, że się rozmyślił i przywłaszczając sobie zreczenie jeden z banknotów, oddawał pozostałe chłopu, rezygnując z transakcji.

W ten sposób sprytny, lecz nieuczciwy, wieśniak żył wygodnie przez 3 lata, zarabiając rocznie około 3000 dinarów. Lecz przyszedł czas, kiedy mu się noga powinęła. Przez nieuwagę zwrócił się z właściwą sobie propozycją do jednego z chłopów, którego rok przed tym oszukał na jarmarku. Mściwy chłop, pamiętający boleśnie stratę 100 dinarów, nie tylko nie dopuścił do oszustwa, lecz pomimo błagania Gomana oddał go natychmiast w ręce policji. Następne 3 lata spędził on w więzieniu, gdzie będzie żył na koszt państwa.

## Niezwykły wypadek

W tych dniach przechodnie w małej miejscinie lotaryńskiej Wargnies-le-Grand nieopodal Valenciennes podziwiać mogli pięknie ustawiony ogonek, złożony z 800 mieszkańców tamtejszych, i wyczekujących swej kolejki przed okienkiem kasowym miejscowego urzędu skarbowego. Niezwykle tłumne przybycie ludności wywołane zostało zapewnieniem tamtejszego urzędnika skarbowego, który ogłosi, że wypłaci mieszkańcom miasteczka po 7 franków na głowę. Niespotykana w dziejach skarbowości decy-

zja datuje z czasów zamierzonego średniowiecza. Podczas wielkiej epidemii dżumy jeden z panów włości, do których należało wówczas Gargnies-le-Grand, obiecał mieszkańcom miasteczka, że podaruje im 12 hektarów gruntu w razie, jeżeli z obawy przed epidemią nie opuszczą jego posiadłości. Ponieważ ówczesni mieszkańcy okazali dostateczne zainteresowanie zrobionym im podarunkiem, dzisiejszy ich potomkowie korzystają z czynszu za te grunty, który za pośrednictwem urzędu skarbowego otrzymują.



Mussolini na nartach z swoim najmłodszym synem.

## Jak pan wkłada kapelusz?

Prezes angielskiego związku sprzedawców kapeluszy męskich, który jest sam właścicielem wielkiego składu kapeluszy, studiował psychologię swoich klientów. Wyniki obserwacji czcigodnego psychologa doprowadziły go do wniosków następujących: a) mężczyzna, który wkłada kapelusz prosto i równo — to człowiek zasługujący na zaufanie, o solidnym charakterze; b) wystrzęgać należy się ludzi, którzy noszą kapelusz na bakier, nasunięty na lewe ucho — są to lekkoduchy, rozrzutnicy, karciarze, oszuści matrymonialni (sic), niekiedy zaś uwodziciele; c) typem idealnego męża i w ogóle człowieka są ludzie, którzy noszą miękkie, czarne, filcowe kapelusze.

Dobrze, że przewodnik psychologiczny prezesa kapeluszników ukazał się w poważnym Londynie; w Paryżu taka enuncjacja umiesmiertelniałaby autora, stwarzając temat dla piosenkarzy, humorystów, karykaturzystów, stałaby się kopalnią pomysłów dla autorów fars i skeczów kabaretowych.

## Olbrymia klatka dla ptaków

W ogrodzie zoologicznym w Berlinie zainstalowano niedawno olbrzymią klatkę o rozmiarach 40 metrów na 20 i 10 metrów wysokości. W klatce tej osadzono jastrzębie oraz inne ptaki drapieżne. Ptaki, mając dość dużą przestrzeń, chętnie popisują się lotami, umożliwiając zwiedzającym podziwianie wspaniałej techniki lotów tych królewiat przestworzy.

Obecnie zarząd ogrodu postanowił zbudować podobną klatkę tylko o znacznie większych rozmiarach dla orłów, sokołów i sępów.

## Przysłowiona psia wierność

Właściciel pewnego tartaku w Niemczech posiadał psa rasowego, który był do niego bardzo przywiązany. Pies ten miał jednakże pomimo wielu zalet tę wadliwość, że z upodobaniem szerzył spustoszenie wśród kur chodzących po podwórzu tartaku. Z tego też powodu żona właściciela tartaku namówiła go do sprzedaży „amatora drobiu”. Pies został sprzedany przebywającemu w okolicy przejazdem panu zamieszkałemu w miejscowości odległej o 400 km i odjechał pociągiem wraz z nowym swym właścicielem.

Kto zdołał sobie wystawić zdumienie właściciela tartaku, kiedy po kilkunastu dniach na podwórzu pojawił się... sprzedany pies. Okazało się, że przebył on powrotną drogę (przeszło 400 km), kierując się wyłącznie instynktem, albowiem podróży w tamtą stronę odbył pociągiem. Nie trzeba dodawać, że dowód niezwykłego przywiązania wzruszył nawet właścicielkę tęplonego przez psa drobitu.



## Hokej

Estonia bije Finlandię.

Pierwszy międzypaństwowy mecz hokejowy pomiędzy Estonią i Finlandią zakończył się zwycięstwem Estonii 2:1.

## Łyżwiarstwo

Kalusowie na czwartym miejscu.

Przed wyjazdem z Berlina mistrzowska para Polski, rodzeństwo Kalusowie, startowała w międzynarodowych zawodach w jeździe parami dla juniorów. Ogółem startowało 10 par. Zwyciężyła niemiecka para Roth — Walter przed austriacką parą Falhaber — Eigel i węgierską parą Basz — Barcza. Kalusowie zajęli czwarte miejsce przed parą czeską Delavos — Wachtl.

## Tenis

Dwa nowe zwycięstwa Jędrzejowskiej.

Na międzynarodowym turnieju tenisowym w Beaulieu Jędrzejowska rozegrała pierwsze dwa mecze, bijąc w pierwszej rundzie Shepperd bez straty gema 6:0, 6:0, a w drugiej rundzie Stewart 6:0, 6:2.

Spychała bije Puncęca.

W Beaulieu w grze pojedynczej panów Spychała w drugiej rundzie pokonał niespodziewanie Jugosłowianina Puncęca 6:1, 9:7. Tłoczyński przeszedł do następnej rundy walkowerem z powodu niestawienia się przeciwnika.

## Pięściarstwo

Turniej wewnętrzny Sokoła.

W niedzielę dnia 27 bm. o godz. 17 odbędzie się w sali Okr. Ośrodka przy ul. Bukowskiej ciekawe zawody bokserkie. Startują m. in. czołowi pięściarze Sokoła jak Gasiorek, Rogowski, Janowczyk, Czerwiński, Rogalski i Dankowski. Ceny popularne 25 groszy.

Pożegnanie Chmielewskiego w Łodzi.

W najbliższą niedzielę Klub Sportowy IKP żegna uroczystie Chmielewskiego przed jego wyjazdem do Ameryki. Wyjazd Chmielewskiego nastąpi definitywnie 3-go marca. Chmielewski otrzymał w tych dniach list z Londynu od Stanisława Zbyszko-Cyganiewicza z zawiadomieniem, że oczekiwać go będzie w Nowym Jorku w terminie uprzednio ustalonym.

Przed meczem bokserkim z Finlandią.

Kierownikiem ekspedycji pięściarskiej na mecz z Finlandią w Helsingforsie będzie wiceprezes Polskiego Związku Bokserkiego inż. Suligowski. Wraz z drużyną wyjedzie jako sekundant trener Sztaim. Skład drużyny jeszcze nie jest ustalony, nie ulega jednak wątpliwości, że reprezentacja będzie się różniła od składu, w jakim walczyliśmy przeciwko Niemcom. Polskiemu Zw. Bokserkiemu chodzi przede wszystkim o formę Szymury, Woźniakiewicza i Koziołka.

## To i owo

Chmielewski już spakował manatki i opuszcza Łódź w środę 2 marca, a dzień później wsiądzie na statek i opuści Polskę. Macieżyński klub urzęduje z tej okazji uroczyste pożegnania.

Oby tylko nie było na tym pożegnaniu płaczu, współczucia i politowania.

Podobno nie będzie, gdyż Cyganiewicz obiecuje i zapewnia swego pupila, że go nie opuści przez 3 lata. Zobaczymy.

Zawodników polskich od jakiegoś czasu ogarnęła chorobliwa mania zawodowa. Pietrzak przechodzi na zawodowca i ma walczyć w Belgii. Podobno jego kolega ex-pięściarz Muehlstein, zamożny fabrykant obiecuje mu dobre warunki, dobrą pracę, duże możliwości bokserkie i nawet dużo szczęścia. Nie należy się dziwić, że Pietrzak uległ namowom.

Majchrzycki 6 marca spotka się z Pisarskim. Bliżej zainteresowani twierdzą, że to będzie ostatnia walka naprawdę wysłużonego pięściarza poznańskiego. Po tym meczu, o ile naturalnie wypadnie dobrze, Majchrzycki weźmie rozbrat z boksem. O ile jednak wynik będzie słono brzydki, Poznańczyk będzie trenował dalej. Życzymy powodzenia.

## Narciarskie mistrzostwa świata w Lahti

W czwartek po południu nastąpiło w Lahti uroczyste otwarcie narciarskich mistrzostw świata. Otwarcia dokonał prezydent Finlandii Kallio w obecności członków rządu, dyplomacji i kilkunastu tysięcy widzów. Po uroczystościach nastąpił start do biegu sztafetowego na dystansie 4 razy 10 km. Na starcie stanęło 11 sztafet bez Francji, która, jak wiadomo, wycofała się z mistrzostw.

Po pierwszej zmianie w biegu prowadzi Norwegia, której zawodnik Ringstad przebył swoją trasę w czasie 38:13 sek., 2) Fin-

landia 39:26, 3) Szwecja 39:45, 4) Szwajcaria 40:16, 5) Włochy 41:39, 6) Czechosłowacja 42:37, 7) Niemcy 43:57, 8) Polska 44:04, 9) Estonia 44:20, 10) Lotwa 46:23, 11) Austria 43:37.

Na drugiej zmianie na czoło wysunęła się Finlandia dzięki Laurenowi w czasie 1:19:37, 2) Norwegia 1:20:02, 3) Szwecja 1:20:51, 4) Szwajcaria 1:23:44, 5) Włochy 1:27:06, 6) Czechosłowacja 1:27:50, 7) Niemcy 1:28:32, 8) Polska 1:31:08, 9) Estonia 1:32:18, 10) Lotwa 1:32:52, 11) Austria 1:38:09.

## Joe Louis znokautował Manna

I będzie walczył ze zwycięzcą Thomasa — Polakiem Adamikiem

W czwartek nad ranem według czasu europejskiego Joe Louis — jak już o tym do nosiliśmy — rozegrał w Madison Square Garden mecz z Nathe Mannem, nokautując go w trzeciej rundzie. Mecz, obliczony na 15 rund, zakończył się faktycznie w drugiej

rundzie, kiedy Mann znalazł się na deskach do 9 i gong go uratował od wyliczenia.

Po tym zwycięstwie Joe Louis będzie walczył dnia 8 kwietnia z Polakiem Adamikiem, który pokonał, podobnie jak Schmeling, Harry Thomasa.

## Piłka nożna

Pogoń — Poznań.

Zawody powyższych drużyn odbędą się w niedzielę dnia 27 bm. o godz. 11 na Arenie.

KPW — Admira.

W niedzielę dnia 27 bm. o godz. 11 odbędzie się na stadionie KPW w Dębcu spotkanie towarzyskie pomiędzy II drużyną K. P. W. — I Admira. O godz. 14 odbędzie się drugie spotkanie pomiędzy II drużyną KPW i I drużyną „Czarnych” na tym samym boisku.

Cybina I — Korona I

Spotkanie towarzyskie w piłkę nożną rozegrają powyższe drużyny w niedzielę 27 bm. o godz. 11 na Arenie b. PWK.

Legia II — Korona II

rozegrają mecz w piłkę nożną w dniu 27 bm. o godz. 15 na boisku „Korony” przy ul. Chociszewskiego.

## Gru sportowe

Drużyny piłkarskie grają w siatkówkę.

Turniej siatkówki drużyn piłkarskich o nagrodę Ref. Wyszkołeniowego POZPN rozpoczęty w środę, wywołał wielkie zainteresowanie, o czym świadczy liczna frekwencja publiczności. Turniej ten odbywa się systemem punktowym i dokończony zostanie w sobotę dnia 26 bm. o godz. 19 w hali Okr. Ośrodka WF i PW przy ul. Bukowskiej.

## Lekkoatletyka

Lekkoatleci juniorzy na starcie.

Mistrzostwa lekkoatletyczne juniorów w hali Sokoła przy Drodze Dębińskiej odbędą się w nadchodzącą niedzielę o godz. 14. Wpłynęło 71 zgłoszeń od wszystkich klubów poznańskich i KPW Gniezno. Pierwszy start juniorów pozwoli zorientować się jaki narybek przygotowują sobie kluby na pełny sezon. Walki będą zacięte, gdyż

wśród zawodników startuje kilku już znanych na czele z mistrzami Polski Omarskim (KPW) — sprinty — Rajewski (KSMM), kula — Orłowski (AZS), średnie dystanse — i kilku innych. W biegach na 60 i 500 m. startuje 24 zawodników, w skoku wdał 22, w skoku wwyż 18, sztafet pobiegnie 7. Zawody wywołały wielkie zainteresowanie szczególnie wśród młodzieży, która z pewnością tłumnie podoży by oglądać walkę swoich rówieśników i zachęcać ich do zwycięstwa. Wstęp dla młodzieży tylko 25 gr.

## Cieżkoatletyka

Zawody o mistrzostwo indywidualne Pozn. Okr. Związku Atletycznego

odbędą się w sobotę dnia 26 bm. oraz w niedzielę 27 bm. w sali Gimm. Sokoła Szkoły Doksztalcającej przy ul. Działyńskich.

Lista zgłoszeń do zawodów została z dn. 20 bm. zamknięta, zgłoszenia wszystkich klubów przynależnych do POZA, a mianowicie: Zbyszko — 12 zawodników, Sztekker — 16 zawodników, Sokół Poznań I — 14 zawodników, H. Cegielski — 20 zawodników, S. S. Swarzędz — 12 zawodników, Sokół Inowrocław — 7 zawodników.

W sobotę 26 bm. o godz. 20,15 odbędą się walki wstępne i przedfinały w zapasach.

## Rozmaitości

AZS nie ma gdzie trenować.

Sekcja lekkoatletyczna poznańskiego AZS, która, jak wiadomo, zdobyła zimowe mistrzostwo Polski, natrafiła ostatnio na bardzo poważne trudności. Klub nie ma gdzie trenować, gdyż zalega z opłatą za korzystanie z sali i przyborów Ośrodka WF. Ośrodek poznański jest samowystarczalny i domaga się zapłacenia wszystkich zaległych opłat. Ponieważ AZS nie posiada obecnie żadnych funduszy na zapłacenie zaległości, najlepsza w Polsce sekcja lekkoatletyczna i klub, który posiada ponadto doskonałe sekcje gier sportowych i szermierki, znalazł się bez możliwości uprawiania treningów.

## SLUCHAMY RADIA

### PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

Sobota, dnia 26 lutego 1938 r.

6,15 Pieśń „Kiedy rano wstają zorze”. — 6,20 Gimnastyka. 6,40 Muzyka (płyty). 7,00 Dziennik poranny. 7,15 Muzyka (płyty). 8,00 Audycja dla szkół. 8,10 Przerwa. 11,15 Audycja dla szkół: „Śpiewajmy piosenki”. 11,40 Wałce z baletów (płyty). 11,57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12,03 Audycja południowa. 13,00 Przerwa (Patrz programy lokalne). 15,30 Wiadomości gospodarcze. 15,45 Teatr Wyobraźni dla dzieci: „Sprawiedliwy wyrok” — słuchowisko wg. Zofii Sawickiej w opracowaniu Małgorzaty Sterbówny (ze Lwowa). 16,15 Polska muzyka w wykonaniu orkiestry wojskowej, pod dyr. kpt. Mieczysława Kościuszki (z Wilna). — 16,50 Pogadanka aktualna. 17,00 „Na polskiej plaży w Bretanii” — pogadanka (z Krakowa). 17,15 Utwory fortepianowe Ignacego Friedmana w wykonaniu Janiny Familier-Hepnerowej. 17,50 Nasz program. 18,00 Pogadanka sportowa (z Wilna) oraz „Po biegu na 18 km.” — własna korespondencja telefoniczna z Lahti. 18,10 Po-

gadanka społeczna. 18,15 Tańce i piosenki hiszpańskie (płyty). 18,30 Program na jutro. — 18,35 Audycja dla wsi. 19,00 Audycja dla Polaków za granicą: 1) „Szczerbiec Chrobrego” — opowiadanie, prof. Henryka Mościckiego dla dzieci. 2) „Na wschodniej rubieży” — audycja w opracowaniu Olgi Uslupskiej-Wróblewskiej i Zbigniewa Lipczyńskiego (ze Lwowa). 19,50 Pogadanka aktualna. 20,00 „Walce wiedeńskie” — operetka w 3-ach aktach Janów Strausów (ojca i syna). W przerwie około godz. 20,40 Dziennik wieczorny i pogadanka aktualna. 22,00 Muzyka taneczna. W przerwie o godz. 22,50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego. — Przegląd prasy i komunikat meteorologiczny. Poznań. 11,40 Z oper Verdiego (płyty). 13,00 Życie kulturalne i społeczne Poznania. 13,05 „Rozmaitości” (płyty). 14,05 Przegląd giełdowy. 14,15 Muzyka lekka w wykonaniu orkiestry mandolinistów „Echo” pod dyr. Feliksa Kapąły. 18,10 Wiadomości sportowe lokalne. 18,15 Program na jutro. 18,20 Skrzynka rolnicza — listy słuchaczy omówi inż. D. Starzeński. 18,30 „Pieśń rycerstwa polskiego” (płyty). 18,45 „Wesołe porachunki”: 38-my „tydzień w żarcie i piosence”.  
SLUCHAMY ZAGRANICZY  
14,00 Mediolan. „Wesele Figara” — opera z Włochy

## FIRMY GODNE POPARCIA

WYKWINTNE PALTA, UBRANIA MĘSKIE, MUNDURKI SZKOLNE. Poleca firma EDMUND RYCHTER, Krawiectwo męskie u szczytu doskonałości. Materiały z metra. EDMUND RYCHTER, Poznań, trzy składy. Centrala Fr. Ratajczaka 2. Filie OSTRÓW Wlkp.

## RADIOAPARATY — ŻYRANDOLE

aparaty radiowe na najdogodniejszych warunkach spłaty. Detektory na głośnik. Żyrandole oraz wszelkie oświetlenia w wielkim wyborze. Wykonujemy instalacje wszelkiego rodzaju. Idaszak i Walczak, Poznań, św. Marcina 18 przy ul. Fr. Ratajczaka.

## KOŁDRY PUCHOWE

na wełnie i wacie oraz białoznę pościelową poleca w olbrzymim wyborze Poznańska Fabryka Kolder, właśc. St. Wiercinek. Poznań, jedynie. Piękary 1. Specjalność: Garnitury wyprawne.

## Centralna Drogeria J. Czepczyński

Poznań, Stary Rynek 8. Telefon zbiorowy 45-45. Poleca najtaniej: Farby — Laktery — Pokosty i wszelkie przybory malarskie. Mydła i proszki do prania — Mydła toaletowe — Perfumy — Wody kolońskie oraz wszelką kosmetykę — Frotery — Ścierki oraz szcztaki wszelkiego rodzaju. Oddział: Drogeria „Univerzum” ul. Fr. Ratajczaka 35. Telefon 2745. Fabrykacja środków do zwalczania szkodników w nalach lasach i ogrodach. Artykuły białnicze.

## ŚWIATOWEJ SŁAWY CHIROMANTEA

grafolog-fizjognomistka, A. Jakubowska, z długoletnią doświadczoną praktyką na podstawie badań naukowych zdumiewająco przepowiada przeszłość, teraźniejszość i przyszłość, szczęście w miłości, loterii, sprawy rodzinne, handl. sądowe. Wnada w trans. Przenika psychologię osób. Ostrzega przed niebezpieczeństwem. strata, kradzieża, Liczne podziękowania z kraju i zagranicy. Fr. Ratajczaka 15 m. 10, II ptr. nad kuchnią restauracji w Pasażu Apollo.

## Mozarta (tr. z La Scall). 20,30 Strasburg. Recital fortepianowy. 21,00 Beromuenster. „Baron cygański” — operetka. 21,00 Rzym. „Luiza Miller” — opera. 22,15 Luksemburg. Koncert symfoniczny.

## ZŁOTY ZEGAREK DLA RADIOABONENTA

który zarejestruje się pod liczbę 900.000. Uwaga radiosłuchacz! Kto jeszcze nie jest abonentem Polskiego Radia, niech nie odkłada rejestracji. Wszyscy nowi abonenci mają w bieżącym tygodniu największe szanse, gdyż lada dzień, może lada godzina, urzędy pocztowe zarejestrują abonentów nr. 900.000.

Polskie Radio wręczy mu pamiątkowy złoty zegarek. Cztery inni najbliżsi abonenci otrzymają cenne upominki.

## OPERETKA STRAUSSÓW DLA RADIOSŁUCHACZY.

W sobotę, dnia 26. II. o godz. 20,00 nadaje Polskie Radio dla swych słuchaczy niezwykle melodyjną operetkę p. t. „Walce wiedeńskie”. Głównymi bohaterami tej operetki są Jan Strauss — ojciec i Jan Strauss — syn. Wykonwana ona była z niesłabnącym powodzeniem od kilku lat na wszystkich scenach świata. W wykonaniu radiowym biorą udział: orkiestra pod dyr. Górzwińskiego, L. Szretterówna, H. Werpechowska, W. Ruśkiewiczowa, E. Zayenda, M. Janowski, K. Petecki i inni. Radiofonizacja Zbigniewa Turskiego.

## GIĘŁDA PIENIĘŻNA

Warszawa dnia 24. 2. 1938 r.

### Obligacje i papier wartościowy:

3 proc. pożyczka inwestycyjna	82,50
4 1/2 proc. pożyczka państwowa wewn.	65,00
4 proc. konsolidacyjna	67,50
5 proc. pożyczka konwersyjna	68,88

### Akcje w złotych:

Bank Polski	111,00
Lilpop	63,00
Węgier	22,00
Norbliin	77,50
Starachowice	40,00
Modrzejów	14,75
Haberbusch	48,25
Ostrowiec	55,50

### Dewizy:

	trans.	sprzed.
Belgia	89,50	89,72
Berlin		213,07
Amsterdam	294,90	295,64
Kopenhaga		118,45
Londyn	26,45	26,52
Nowy Jork czek	5,27	5,28 1/4
Nowy Jork kabel	5,27 1/8	5,28 3/8
Oslo		133,33
Paryż	17,18	17,28
Sztokholm	136,40	136,74
Włochy		27,81
Helsinki		11,72
Wiedeń		99,25
Praga	18,48	18,53
Zawajcaria	122,45	122,75



# KRONIKA KUJAW

## Mogilno

**Z zebrania Cechu stolarskiego.** Roczne walne zebranie Cechu stolarskiego odbyło się w lokalu p. Jeskiego zagał starszy Cechu p. Pankowski z Gębic. Zebraniu przewodniczył p. Jankowski z Trzemeszna. Z sprawozdania sekretarza wynika, że Cech pracuje bardzo intensywnie. Skarbnik wykazał kasę w dochodach na sumę 252,75 zł, a w rozchodach 100,80 zł. Ustępującemu zarządowi udzielono pokwitowania. W zarządzie nie zostały żadne zmiany.

**Trzech chłopców w nurtach jeziora.** Mimo, że lód na jeziorze mogileńskim jest już bardzo cienki i kruchy, dzieci w dalszym ciągu ryzykują. W poniedziałek przed południem trzech chłopów i to Jasnowski, Andrzejewski i Welter, wszyscy z Mogilna, chłopców zdołano uratować.

**Niesumienność kolporter.** W agencji „Kuriera Bydgoskiego” zatrudniony był jako kolporter niej. 15-letni Kurdys Edmund, zam. przy ulicy Piotra Wawrzyniaka. Niesumienność chłopca przy zastosowaniu podwójnych kwitów sprzeniewierzył na szkołę agenta p. Kosińskiego większą sumę. — Młodym oszustem zajęła się policja.

**Przewodniczący Sekcji pomocy dzieciom i młodzieży.** Na posiedzeniu Pow. Sekcji Pomocy Dzieciom i Młodzieży przewodniczącym wybrano p. Grylewicza, kierownika szkoły powszechnej w Mogilnie. Odnosny sekretariat mieści się w gmachu Starostwa Powiatowego — pokój nr. 20.

## Inowrocław

**Bilans pracy 19-go Okręgu Śpiewaczego.** W hotelu „Pod Lwem” odbył się walny zjazd Wlkp. Zw. Kół Śpiewaczych 19-go Okręgu, który zagał prezes p. Stefan Weber, witając delegatów Zw. Pomorskiego, wiceprezesa p. Kadleca i sekretarza p. Szymbankiewicza. W swoim przemówieniu p. Kadlec scharakteryzował prace Zw. Pom., który liczył 4.000 członków, zrzeszonych w przeszło 100 kołach. Referat p. t. „O powszechnym rozśpiewaniu” wygłosił prezes p. Weber, apelując do chórów, by kultywowały śpiew ludowy i jednogłosowy. Zarząd złożył obszerny sprawozdanie, wykazując trudne warunki pracy z powodu braku finansów, dzięki namiętnemu wśród członków bezrobociu. Utworzono niedawno chór kujawski rozwija się dobrze, szerząc pieśń regionalną. Chórem kujawskim dyrygują bezinteresownie p. prof. Sobieski i p. Stepa. Po ożywionej dyskusji i uchwaleniu absolutorium wybrano sekretarzem p. Karwowskiego, na zastępcę p. Węgnera. Budżet uchwalono w wysokości 175 zł. Składki do Związku wynoszą 30 gr., a do okręgu 20 gr. rocznie. Z dniem 1 kwietnia br. okręg kujawski przynależy do Zw. Pomorskiego i delegat p. Kadlec wytlumaczył wszelkie niejasności, i związane z tym czynności. Delegat nadmieniał o organizowanym w Gdańsku zjeździe śpiewaków, w którym chór kujawski musi wziąć udział. Z tej racji postanowiono zjazdu okręgowego nie urządzić. Każdy chór winien urządzić jakas imprezę dochodową na wyjazd do Gdańska.

**Turniej szachowy.** Ostatnio został zakończony doroczny turniej szachowy o mistrzostwo Inowrocławia na 1938 r. Tytuł mistrza i puchar przechodni, ufundowany przez prezydenta miasta Jankowskiego, zdołał p. Nowacki. Dalsze miejsce nagrodzone zdobyli pp. Drogowski, Hajek, Witold Górny i Kozłowski. Nagrody zostały ufundowane przez miejscowe firmy. Uroczystość rozdania nagród i ogłoszenia wyniku została połączona z wieczorkiem karnawałowym szachistów. Do zebranych przemówił organizator turnieju wiceprezes Klubu p. Konarski z Jacewa, a w im. prezydenta miasta p. Kramarczyk, który wręczył puchar przechodni i pierwszą nagrodę.

**Z walnych obrad kupiectwa.** W sali hotelu „Basta” odbyło się walne zebranie Zrzeszenia Samodzielnich Kupców Polsko-Chrześc., które zagał prezes p. R. Kaźmierczak, po czym objął przewodnictwo obrad honorowy członek p. Stef. Knast. Sprawozdanie za 45 rok istnienia Zrzeszenia przedstawił sekretarz p. Szkopek. Na wniosek p. Piekuta udzielono zarządowi absolutorium i do nowego zarządu wybrano pp.: prezes — R. Kaźmierczak, dalsi członkowie:

Grześkowiak, Bratek-Dąbrowski, Guderian, J. Kisielnicki, J. Dziuch, J. Kempki, B. Wojkowski i Szkopak. Komisja rewizyjna: Ign. Kubaszewski, Sylw. Lewandowski i Piekut; sąd honorowy: Dyba, Ziętowski i Woźniak; zastępcy: Fl. Lewandowski i Stef. Pracki. Jednocześnie nadali zebrani członkostwo honorowe p. St. Filipińskiemu, który jest już od 40 lat członkiem, był prezesem i kilkulatnim wiceprezesem Zrzeszenia. W końcu omawiano sprawę budowy gimnazjum kupieckiego kosztem 120 tys. zł., a kupiectwo miejscowe doceniając ważność tej placówki, udzieli miastu pożyczki 60 tys. zł. W końcu należało zaznaczyć, że tradycyjny wieczór karnawałowy kupiectwa inowrocławskiego odbędzie się 26 bm.

**Zjazd młodych rolników.** Zjazd Absolwentów Szkoły Rolniczej w Inowrocławiu rozpoczął się mszą św., odprawioną przez kan. Jaśkowskiego za zmarłych członków Koła. Zebranie zagał w sali hotelu Basta w obecności 300 rolników p. Czesław Graczyk II z Żyroławic, witając ks. prob. Sołtyskińskiego z Rzadzkwina, prezesa pow. WTKR. Mogilno, prezesa pow. WTKR. Inowrocław, p. Ponińskiego z Kościelca, dyr. Kozakowskiego, sekretarza pow. WTKR. p. Chwalisza i innych. Po uczczeniu zmarłych wybrano przewodniczącym zebrania p. Ponińskiego. Prezes p. Graczyk omówił dążenia organizacyjne młodych rolników

kujawskich, dążących przez formy pracy spółdzielczej do zwalczania nieuczciwego pośrednictwa i stworzenia pełnowartościowych jednostek gospodarczych. Po zebraniu odbył się w hotelu „Pod Lwem” wspólny obiad.

## Strzelno

**Na tle niesnasków popełniła samobójstwo.** Urselowa Emma, 24-letnia mieszkanka miejscowości Jerzykowo pod Strzelnem, od trzech lat nie żyła wspólnie ze swym mężem. Nie mając środków do życia utrzymywała się u swego ojca Reinholda Bacha. — Nieszczęśliwe życie pchnęło ją w depresję. Urselowa przecięła taśmę swego życia przez powieszenie się w mieszkaniu na zamku przy drzwiach.

**Pożar.** W Krzywymkolanie pod Strzelnem u Szklarskiego Bolesława wybuchł w nocy na środę pożar. Spalił się chlew ubezpieczony na 1000 złotych. Przyczyna pożaru nie ustalona.

## Trzemeszno

**Nowe buhaje zarodowe.** Nowosprowadzone buhaje zarodowe otrzymali: p. Paluch Stanisław, rolnik w Trzemeszlu oraz p. Michałak Stanisław w Ławkach. Wśród rolników miejscowych i okolicznych istnieje prawdziwe zadowolenie, iż przez odpowiednią stację buhaja zarodowego, swą hodowlę bytła znacznie polepszą.

**KINO ADRIA**  
 Jezyce — POZNAŃ, UL. DĄBROWSKIEGO 38. — Jezyce  
 Telefon 85-56.  
 Świetna komedia produkcji polskiej  
**Dorożkarz nr. 13**  
 W rolach głównych:  
**SIELAŃSKI — CYBULSKI i inni**

## Wypadek podczas jazdy pociągiem

W czasie jazdy pociągu wychodzącego z Kościana a zdążającego w kierunku Gostynia zdarzył się tragiczny wypadek. W czasie biegu pociągu 3-letnia córka Franciszki Schmidtowej z Łasku pow. poznańskiego otworzyła drzwi, wyszła na platformę i stamtąd wpadła pomiędzy szyny na tor.

Nad dzieckiem przejechały dwa wagony osobowe i 7 towarowych. Pociąg zatrzymano na alarm matki wolażącej o pomoc. Dziewczynkę odstawiono do szpitala św. Zofii w Kościanie. Amputowano nieszczęśliwemu dziecku nogę i zeszyto ranę na głowie. Stan dziecka uległ nieco poprawieniu.

## Zebranie dyskusyjne Z. K. P. w Ostrowie

Podobnie jak na terenie Poznania, podjął zarząd okręgowy Zjednoczenia Kolejojców Polskich w Ostrowie urządzanie zebrania dyskusyjnego na temat zasadniczych zagadnień społecznych i gospodarczych. Akcja ta, mająca na celu gruntowne zorientowanie działaczy Z. K. P. podokręgu ostrowskiego w sprawach publicznych, prowadzona będzie w okresie kilkunastu najbliższych tygodni.

Pierwsze zebranie tego typu odbyło się już w ubiegłą niedzielę. Obszerną salę hotelu „Polonia” zajęli szczerze działacze i najczynniejsi członkowie Z. K. P. z Ostrowa, Jarocina, Skalmierzyc, Koźmina, Kłobucka i innych kół podokręgu ostrowskiego.

Zebranie zagał o godz. 1 popoł. przybyły z Poznania prezes okręgu, p. Grzegorz Zimny. Po zagajeniu powołał on na przewodniczącego p. Plewę Władysława, członka zarządu okręgowego i prezesa oddziału Ostrow II, a sekretarzem wybrano p. Balińskiego, sekretarza

tegoż oddziału. Następnie p. prezes Zimny wygłosił dłuższe przemówienie, ilustrujące stan i potrzeby okręgu poznańskiego Z. K. P. Wskazując na żywiołowy rozwój organizacji w ciągu ostatnich miesięcy, podkreślił p. prezes, że jest to rezultatem nietylko lidnej pracy Z. K. P. w dziedzinie obrony praw zawodowych, lecz również owocem wzrastającej wciąż w masach pracowniczych popularności ideałów, jakie przyswiecają narodowemu ruchowi robotniczemu. Wpływu na doktrynerskim zakłamaniu opartego marksizmu małeja ustawicznie. By jednak przejść do zwycięskiej ofensywy, musi narodowy ruch robotniczy posiadać odpowiednie kadry działaczy, gruntownie zorientowanych w sprawach publicznych. Temu celowi służyć ma szereg zebrania dyskusyjnych Z. K. P. w Ostrowie, sprzągniętych zgóry ustalonym programem w jedną całość.

Inauguracyjny referat o zrębach narodowego ustroju gospodarczego wygłosił p. mgr. Euzebiusz Basiński z Poznania. Prelegent udowodnił, że nowoczesny nacjonalizm nierozdzielnie powiązany jest z ideą walki o sprawiedliwość społeczną. Zadaniem państwa jest prowadzić politykę gospodarczą, odpowiadającą interesom mas pracowniczych jako fundamentalnej warstwy Narodu oraz stworzyć takie formy gospodarki społecznej, w której świat pracy będzie posiadał należną mu rolę. Do pracy nad

realizacją tych postulatów — w ramach walki o Przełom Narodowy — jaknajrychlej przystąpić musi narodowy ruch robotniczy.

P. Wł. Plewa, przewodniczący zebrania, poparł gorąco inicjatywę p. prezesa Zimnego, witając w niej ucieleśnienie dążeń miejscowych działaczy Z. K. P. Z całym aplauzem odnieśli się do niej również przemawiający w dyskusji pp.: W. Gabiś (prezes Oddziału w Skalmierzycach), St. Szelata, K. Grobelny (prezes oddz. Koźmin), Gruszczyński (prezes oddziału Jarocin), Norek, Świątek i Szukałski. Postanowiono tedy wybrać stałą komisję programową, na cele której stanął p. prezes W. Plewa.

Następny referat wygłosi na zebraniu w najbliższą niedzielę p. K. Prazmowski o roli świata pracy w życiu publicznym.

## Szamotuły

**Skazanie nieuczciwego oszusta.** Przed sądem grodzkim w Szamotulach stanął znany na tut. terenie oszust Kazimierz Proszyk, b. urzędnik państw. 6 razy karany za oszusta przestępca znalazł nową ofiarę. Stanisława Nowakowa poprosiła go, by wystosował do Urzędu Długów Państw. pismo o zwaloryzowanie złota, które kiedyś wpłaciła. Pismo to Proszyk wystosował, pobierając za fatygę zł. 13. Kiedy nadeszła niepomysłna odpowiedź, Proszyk oświadczył, że ma w Poznaniu znajomego komisarza, który tę sprawę załatwi. Przy pomocy przedstawionych przez siebie oszustów Proszyk zdołał wyłudzić „koszty” zł. 124,50 za przeprowadzone rzekomo formalności. Na rozprawie oskarżony nie przyznał się do winy. Nowakowa zeznawała, iż dlatego nabrała do Proszyka zaufania, ponieważ był elegancko ubrany i nosił okulary. Po przeprowadzonej rozprawie Sąd skazał oszusta na 2 lata i 4 mies. więzienia.

## GIEŁDA ZBOŻOWA

Poznań, dnia 24. 2. 1938  
 Warunki: Handel hurtowy, paritet Poznań, ładunki wagonowe, dostawa bieżąca, za 100 kg.  
 Standarty: 1) żyto 706 g/l, 2) pszenica 737 g/l  
 3) owies I 480 g/l, owies II 450 g/l  
 Jęczmień a) 638-650 g/l, b) 673-678 g/l  
 ) 700-717 g/l.

CENY		trensachojus:—orientacyjne	
Pszenica	t. p. P.	26,25	26,75
Żyto sdatne do premiata		20,40	20,65
Jęczmień browarowy		19,90	20,35
Jęczmień 700 — 717 g/l		19,15	19,40
Jęczmień 673 — 678 g/l		18,40	18,90
Jęczmień 638 — 650 g/l		18,15	18,40
Owies		20,75	21,25
	standartowy	19,75	20,25
Maka psz. g. I 0,3. proc. wy.		46,50	47,00
" " " I 0,50 " "		43,50	44,00
" " " IA 0,65 " "		40,50	41,00
" " " II 30-65 " "		36,00	36,50
" " " IIIA 50-85 " "			
" " " IIIB 65-70 " "			
Maka żytn. gat. I 0,50		30,75	31,75
Maka żytnia 0,65		29,25	30,75
Otręby jęczmienne, grube		16,75	17,25
" " " " " " " " " "		15,50	16,25
" " " " " " " " " "		13,50	14,50
Otręby jęczmienne		14,50	15,50
Groch Viktoria		22,00	24,50
" " " " " " " " " "		23,50	25,00
Łubin złoty		13,75	14,75
" " " " " " " " " "		13,25	13,75
Wyka latowa			
Peluszka			
Mak niebieski			
Gorzecza		33,00	35,00
Rajgras angielski			
Seradela		28,—	32,—
Rzepak ozimy		54,—	55,00
Siemię lniane		50,00	52,00
Makuch lniany w tafkach		1,25	22,25
" " " " " " " " " "		17,50	18,50
" " " " " " " " " "		20,50	21,50
Srut Soja		24,00	25,00
Słoma pszenna luzem		5,05	5,30
" " " " " " " " " "		5,55	5,80
" " " " " " " " " "		5,40	5,65
" " " " " " " " " "		6,15	6,40
" " " " " " " " " "		4,5	5,70
" " " " " " " " " "		5,95	6,20
Siano zwykłe luzem		7,60	8,10
" " " " " " " " " "		8,25	8,75
" " " " " " " " " "		8,70	9,20
" " " " " " " " " "		9,70	10,20

Ogólny obrót 2348 ton, w tym pszenica 433 ton, tendencja spokojna; żyto 785 ton, tendencja spokojna; jęczmień 115 ton, tendencja bardzo słaba; owies 60 ton, tendencja spokojna; przetwory młynarskie 622 ton, tendencja spokojna; nasiona 176 ton, tendencja spokojna; pastewy i inne 157 ton, tendencja spokojna.

## Otwarcie muzeum regionalnego w Przyprostyni

Z inicjatywy Inspektoratu Szkolnego w Nowym Tomyslu przy współudziale nauczycielstwa gminy Zbąszczyń powstało Muzeum Regionalne w Przyprostyni, wiośce leżącej tuż przy Zbąszczyń.

Uroczystego otwarcia tej bardzo ważnej — szczególnie tutaj na kresach zachodnich — placówki kulturalno - wychowawczej dokonał w ub. niedzielę dr. Jan Jakóbiec, Kurator Okręgu Szkolnego Poznańskiego wobec licznie zgromadzonych gości.

Przemówienie powitalne wygłosił p. Antoni Lubiński, inspektor szkolny z Nowego Tomysła, który, jako prezes komite-

tu wykonawczego, kierował całokształtem prac.

Z przedstawicieli władz i urzędów zauważyliśmy między innymi pp. nacz. dr. Jabczyńskiego, nacz. Mierniczaka z Kuratorium, p. Ign. Skoczonia, starostę powiatowego z Nowego Tomysła, prof. L. Bombickiego, podinspektora szkolnego z Nowego Tomysła, oraz p. St. Smolarza, Instruktora Oświaty Pozaszkolnej z Nowego Tomysła.

Z okazji otwarcia muzeum zespół kursu oświaty pozaszkolnej z Przyprostyni wyprowadził widowisko ludowe p. t.: „Wesele Przyprostyńskie” w opracowaniu nauczycielki Antoniny Woźnej.

## Świątokradcze włamanie do kościoła

Nieznani sprawcy włamali się do kościoła parafialnego w Gogolewie n. Wartą, rozrywając dużą kłódkę i rozbijając drzwi prowadzące do nawy głównej. Złodzieje pragnęli okraść skarbnik. Pieniądzy jednak nie znaleźli. Wyprawa włamywaczom

nie powiodła się, ponieważ w kościele czasowo zamkniętym nie przechowywane są żadne cenne przedmioty liturgiczne.

Posterunek P. P. w Książu przeprowadza energiczne dochodzenia celem ujęcia sprawców.



# Rekopies znalezione w Saragossie

Romans orientalny napisał Jan Potocki

12)

Lettereo zabił go w lot; kapitan wpadł w morze i już go więcej nie ujrzano. Majtkowie zdali się na łaskę. Lettereo zostawił czterech ludzi, aby ich trzymali na celu, z trzema zszedł w środek okrętu. W kajucie kapitana znalazł baryłkę taką, jakiej używają do oliwy, ale ponieważ była nieco ciężka i starannie obręczami obita, osadził więc, że może zawierać w sobie jakie ciekawsze przedmioty. Rozbił ją i z miłym zadziwieniem ujrzął, zamiast oliwy, kilka worków ze złotem. Poprzestał na tym i zatrąbił do odwrotu. Oddział wrócił na pokład, rozwinięliśmy żagle i, mijając statek wenecki, krzyknęliśmy mu na wzdargę: Viva St. Marco!

W pięć dni potem przybyliśmy do Liworno. Natychmiast Lettereo z dwoma majtkami udał się do konsulstwa neapolitańskiego i złożył oświadczenie: jako przyszło do kłótni między jego ludźmi a osadą brygu weneckiego i jak kapitan tego ostatniego, przypadkiem popchnięty przez jednego z majtków, wpadł w morze. Pewna część baryłki oliwy nadała temu oświadczeniu cechę niezaprzeczanej prawdy.

Lettereo, który miał nieprzewyższoną skłonność do rozbojów morskich, byłby bezwzględnie dalej prowadził swoje rzemiosło, gdyby nie przedstawiono mu w Liworno nowych zamiarów, którym dał pierwszeństwo. Niejaki żyd, nazwiskiem Natan Lewi, uważając, że papież i król neapolitański ciągnęli niezmiernie zyski z bicia miedzianej monety, chciał także należeć do tych korzyści. W tym celu kazał sfałszować znaczną ilość takich pieniędzy w pewnym mieście angielskim, nazwanem Birmingham. Gdy zamówiony towar był już gotowy, żyd osadził swego faktora w Flariola, wiosce rybackiej, położonej na granicy obu państw; Lettereo zaś zobowiązał się do przewożenia towaru.

Handel ten przynosił nam wielkie korzyści i przez cały rok statek nasz naladowany monetą rzymską i neapolitańską, ciągle odbywał tę samą drogę. Być może, że byłibyśmy dłużej pielęgnowali tę gałąź przemysłu, ale Lettereo, w którym rozwinięła się zdolność do handlowych przedsięwzięć, namówił żyda, aby tego samego sposobu użyć do monety złotej i srebrnej. Żyd usłuchał jego rady i w samym mieście Liworno założył małą fabrykę cekinów i skudów. Pewnego dnia, gdy Lettereo był w Liwornie i tylko co miał wyruszyć na morze, doniesiono mu, że kapitan Pepo otrzymał od króla neapolitańskiego rozkaz pochwycenia go, że dopiero przy końcu miesiąca będzie mógł puścić się w morze.

To podstępne doniesienie wymyślił Pepo, który już od czterech dni krążył koło brzegów. Lettereo dał się zwieść, wiatr jeszcze dość sprzyjał, sądził więc, że może przedsięwziąć podróż i rozwinął żagle. Nazajutrz o świcie ujrzeliśmy się wśród eskadry Pepa, złożonej z dwóch galiot i tyluż szalup. Zewsząd byliśmy otoczeni, bez żadnego sposobu ucieczki. Patronowi śmierć wyglądała z oczu, rozpiął wszystkie żagle i kazał sterować prosto na główną galiotę. Pepo, stojąc na moście, wydawał rozkazy do bitwy. Lettereo porwał strzelbę, wziął go na cel i strzaskął mu ramię. Wszystko to stało się w kilku sekundach.

Wkrótce potem cztery statki zwróciły się na nas i usłyszeliśmy zewsząd: Mayna Ladro! Mayna can Senzafede! Lettereo pochylił statek, tak że prawy jego brzeg ślizgał się po powierzchni morza; później, zwraca-

jąc się do osady, zawołał: Anime managie, io in galera non civado. Pregate per me la santissima Madonna della letterr. Na te słowa upadliśmy wszyscy na kolana. Lettereo włożył w kieszenie dwie kule armatnie; myśleliśmy, że chce rzucić się w morze; ale inny był zamiar złośliwego rozbójnika. Na drugiej stronie okrętu stała wielka beczka, napełniona miedzią. Lettereo schwył siekiere i przeciął przytrzymujące ją sznury. Natychmiast baczka potoczyła się na brzeg przeciwny, ponieważ zaś okręt był już bardzo pochylony, nie mógł przeto znieść tego wstrząśnienia i zatonął. Natychmiast my wszyscy, którzy byliśmy na kolanach upadliśmy na żagle, które, gdy okręt szedł do dna, przez swoją sprężystość odrzuciły nas na kilkanaście łokci.

Pepo dobył nas wszystkich z wody, wyjąwszy kapitana, jednego majtkę i chłopca okrętowego. Skoro którego wyciągano z wody, wnet go wiazano i wrzucano na spód okrętu. We cztery dni potem wylądowaliśmy w Messynie. Pepo uprzedził policję, że miał jej oddać kilku zuchów, zasługujących na jej uwagę. Wylądowanie nasze nie odbyło się bez pewnej okazałości. Było to właśnie w godzinach Corso, podczas których cały wielki świat używa przechadzki na wybrzeża. Postępowaliśmy poważnym krokiem, z przodu i z tyłu strzeżeni przez zbirów.

Principino znalazł się w liczbie widzów. Jak tylko mnie ujrzął, natychmiast poznał i zawołał: Ecco lu picciolu banditu delli Augustini. W tej samej chwili skoczył mi do oczu, porwał za włosy i zadrapał w twarz. Miałem ręce związane, z trudnością więc mogłem się bronić.

Przypomniałszy sobie jednak fortel używany przez majtków angielskich w Liwornie, pochylłem głowę i z całej siły uderzyłem Principina w brzuch. Niegodziwy małeć padł na wznak. Wkrótce jednak porwał się z wściekłością i dobył z kieszeni małego noża, którym chciał mnie zranić. Aby uniknąć tego ciosu, podstawiłem mu nogę, upadł mocno na ziemię i, padając, nawet sam zranił się własnym nożem. Księżna przybyła na tę sprawę i kazała lokajom, aby powtórzyli ze mną scenę z klasztoru, ale zbirzy sprzeciwiali się temu i zaprowadzili nas do więzienia.

Krótko trwał proces naszej osady, skazano wszystkich na chłostę i następnie dożywnie galery. Co zaś do chłopca okrętowego, którego ocalono i do mnie, wypuszczono nas na wolność jako małoletnich. Jak tylko wyostałem się z więzienia, pobiegłem do klasztoru Augustynów. Nie znalazłem już w nim mego ojca; braciszek odzwiertny powiedział mi, że umarł i że bracia moi są chłopcami okrętowymi na jakimś statku hiszpańskim. Prosiłem o pozwolenie rozmowy z ojcem przeorem; wprowadzono mnie. Opowiedziałem mu wszystkie przygody, nie omijając ani podstawienia nogi, ani uderzenia głową w brzuch Principina. Jego przewielebność wysłuchała mnie z wielką dobrocią, poczem rzekła:

— Moje dziecko, twój ojciec, umierając, zostawił klasztorowi znaczną sumę pieniędzy. Był to złe nabyty majątek, do którego nie mieliście żadnego prawa. Jest teraz w rękach Boga i powinien być użyty na utrzymanie sług jego. Jednakowoż ośmieliliśmy się wziąć z niego kilka skudów dla kapitana hiszpańskiego, który postanowił zabezpieczyć los twoim braciom. Co się tyczy ciebie, nie możemy dać ci schronienia w naszym klasztorze, przez wzgląd na księżnę della Rocca Fiorita, znakomitą na-

szą dobrodziejkę. Ty jednak moje dziecko, pójdiesz do wioski, którą mamy u stóp Etny i tam przyjemnie spędzisz swoje dzicinne lata. — Po tych słowach przeor zawołał braciszka i wydał mu stosowne rozkazy względem dalszego mego losu.

Nazajutrz ruszyłem z braciszkiem w drogę. Przybyliśmy do wioski; umieszczono mnie i odtąd całym moim obowiązkiem było chodzić z posyłkami do miasta. W tych małych podróżach starałem się o ile możności unikać spotkania z Principinem.

Jednakże pewnego razu zoczył mnie na ulicy, kupującego kasztany, poznał i kazał swoim lokajom zbić niemilosierdzie. W jakiś czas potem wśliznąłem się znowu przebrany do jego pokoju i bezwzględnie mogłbym był łatwo go zamordować, dotąd nawet żałuję, że tego nie uczyniłem; ale nie byłem jeszcze wówczas dość oswojony z postępowaniem podobnego rodzaju, poprzestałem więc na porządnym oświeceniu go. Nieszczęsna moja gwiazda, jak sami widzicie, sprawiła, że w pierwszych latach mojej młodości nie przeszło sześć miesięcy, nawet cztery, żebym nie miał jakiego spotkania z tym przekętym Principinem, który zwykle miał się za sobą. Żyjąc takim sposobem, doszedłem lat piętnastu i chociaż co do wieku i rozumu byłem jeszcze dzieckiem, wszelako co do siły i odwagi byłem już człowiekiem skończonym co bynajmniej nie powinno was dziwić, jeżeli zważyście, że powietrze morza i gór, dzielnie przyczyniło się do rozwinięcia budowy mego ciała.

Miałem więc piętnaście lat, gdy po raz pierwszy ujrział znakomitego sposobem myślenia i odwagą Testa-Lunga, najuczciwszego i najszlachetniejszego rozbójnika, jaki kiedykolwiek pustoszył Sycylię. Jutro, jeśli raczyście pozwolić, dam wam poznać tego szlachetnego człowieka, którego

pamięć wiecznie pozostanie wryta w mem sercu. W tej chwili muszę was opuścić. Zarząd jaskini wymaga z mojej strony czujnego starania, którego nie powinienem zaniedbywać.

Zoto odszedł i każdy z nas, stosownie do swego sposobu widzenia, zamyślił się nad tem, co słyszał. Wyznam, że nie mogłem odmówić pewnego rodzaju szacunku dla ludzi tak odważnych, jakimi byli ci, których Zoto w opowiadaniu swoim odmalowywał. Emina utrzymywała, że odwaga wtedy tylko zasługuje na nasz szacunek, kiedy jest użyta na poparcie zasad cnoty. Zibelda dodała, że można było pokochać małego szesnastoletniego rozbójnika. Po wieczery każdy odszedł do siebie, wkrótce jednak obie siostry znowu przysły do mnie na pogadankę. Usiadły i Emina rzekła:

— Kochany Alfonsie, czy nie mógłbyś uczynić dla nas jednego poświęcenia? idzie tu więcej o ciebie niż o nas.

— Wszystkie te przemowy są niepotrzebne, piękna kuzynko — odpowiedziałem — powiedz mi po prostu, czego żadasz odemnie?

— Drogi Alfonsie — przerwała Emina — ten klejnot, który nosisz na szyi i nazywasz częścią prawdziwego krzyża, razi nas i wzbudza wstręt mimowolny.

— O! co się tyczy tego klejnotu — odparłem szybko — przestań mi o nim mówić. Przrzekłem mojej matce, że go nigdy nie opuszczę i sądzę, że nie ty powinnaś wątpić, jak umiem dotrzymywać moich przyrzeczeń.

Na te słowa moje kuzynki skrzywiły się nieco i zamilkły, niebawem jednak ułagodziły się i noc ubiegła nam równie szybko, jak poprzedzająca.

## Dzień siódmy

Nazajutrz z rana obudziłem się wcześniej i poszedłem odwiedzić moją kuzynki. Emina czytała koran, Zibelda zaś przymierzała perły i szale. Przerwałem te ważne zatrudnienia

słodkimi pieszczotami, w których równie miłość, jak przyjaźń się odzywały. Po obiedzie Zoto w te słowa zaczął rozpowiadać dalsze przygody:

## Dalszy ciąg historii Zota

Przrzekłem mówić o Testa-Lundzie i dotrzymam wam słowa. Przyjacieli mój był spokojnym mieszkańcem Val Castera, małego miasteczka, położonego u stóp Etny. Miał żonę zachwycającą pięknosci. Młody książe Val-Castera, zwiędzając pewnego razu swoje majątki, ujrzął tę kobietę, która przyszła powitać go wraz z innymi żonami znacniejszych mieszkańców. Zarozumiały młodzieniec, zamiast wdzięcznego przyjęcia hołdu, jaki mu składali jego poddani ustami piękności, zajął się tylko wdziękami pani Testa-Lunga. Bez żadnych ogródek wyjawiał jej wrazenie, jakie sprawiała na jego zmysłach, zuchwałą ręką objął jej kibić i pocałował w twarz. W tej samej chwili mąż, który stał za żoną, dobył noża z kieszeni i utopił go w sercu młodego księcia. Zdaje mi się, że na jego miejscu każdy uczciwy człowiek byłby sobie tak samo postąpił.

Testa-Lunga, dokonawszy tego uczynku, schronił się do kościoła i zostawał tam aż do nocy. Sądząc jednakże, że wypadło mu pewniejsze środki przedsięwziąć, postanowił złączyć się z kilkoma rozbójnikami, którzy od niejakiego czasu ukrywali się

na wierzchołkach Etny. Poszedł więc do nich i ci ogłosili go dowódcą.

Etna naówczas wybuchła niesłychaną ilością lawy; pośród ognistych jej połoków Testa-Lunga urocnił swoją bandę w kryjówkach, które jemu samemu były tylko znane. Gdy się już tak ze wszech stron dostatecznie zabezpieczył, dzielny ten wódz udał się do wice-króla, żądając ulaskawienia siebie i towarzyszy. Rząd odmówił, jak sądzę z obawy nadwyżerenia powagi władzy. Natenczas Testa-Lunga wszedł w układy z głównymi dzierżawcami o-kolicznych majątków.

— Kradnijmy do spółki — rzekł do nich — gdy przybędę do was, dacie mi co sami zechcecie, nawzajem ja będę was bronił przeciw waszym panom. — Wprawdzie była to zawsze kradzież, ale Testa-Lunga sumienie rozdzielał między towarzyszy, zachowując dla siebie tyle, ile najmniej biorący dostawał. Skoro zaś przeciągał przez jaką wioskę, kazał za wszystko płacić podwójnie, tak że w krótkim czasie stał się bożyszczem ludu obojga Sycylii.

(CIAĞ DALSZY NASTĄPI)



# Kronika

# Co to jest „Brygada Ochrony Skarbowej“

26  
lutego

Sobota

Kalendarz rzymsko-kal.

Piątek 25 Zygfryd  
Sobota 26 Aleksandra

## Kalendarzyk meteorologiczny

Piątek, godz. 10 rano. Ciśnienie atmosferyczne średnie 770 mm. Temperatura powietrza w ub. dobie najwyższa +4 st. C., najniższa -2 st. C.

Stan wody w Warcie w dniu dzisiejszym 218 cm. Temperatura wody +0.2 st. C.

Wschód słońca w dniu 26 bm. o godz. 6.29, zachód o godz. 17.07. Wschód księżyca o godz. 4.43, zachód o godz. 13.45.

## Nocne dyżury aptek

Śródmieście: apteka 27 Grudnia, ul. 27 Grudnia 18; apt. im. dr. Marcinkowskiego w Bazarze, ul. Nowa; apt. Zielona, ulica Wrocławska 31; apt. Czerwona, St. Rynek 37; apt. przy Grobli, W Garbary 41.

Jeżyce: Apt. pod Gwiazdą, ul. Kraszewskiego 12. Łazarz: Apt. św. Łazarza, ul. Strusia 9. Wilda: Apt. pod Koroną, Górna Wilda 61. Dęblec: Apt. przy ul. Dębińskiej 12. Główna: Apt. przy Krzyżu, ul. Główna skiej 6. Sołacz: Apt. przy ul. Mazowieckiej 19. Staroleka: Apt. miejscowa.

## Ważne telefony:

Zegarynka — 07. Centrala międzymiastowa — 00. Informacja tel. — 09.

Telefon 20-33 — Jan Alejnik — Fotograf - reporter, św. Marcin 57.

## Z miasta

— **Studenci U. P. pod względem antropologicznym.** Na powyższy temat w ramach Powsz. Wykl. Uniw. Pozn. w sobotę dnia 26 bm. o godzinie 20 w sali 17-tej Coll. Minus mówić będzie docent dr. Stojanowski. Wstęp 30 i 15 gr.

— **Wykład o marionetkach.** Trzeci wykład o marionetkach dr. Jana Sztandyngera „Od czego zacząć i na czym skończyć” stanowi odrębną i zamkniętą dla siebie całość. Chodzi w nim o wytworzenie pewnego systemu postępowania w świecie lalek i postawienie sobie jasnych celów. Wykład odbędzie się w sali 27 Coll. Minus dziś dnia 25 lutego o godz. 19-20. Wstęp wolny. W przyszły piątek zamiast wykładu odbędzie się pokaz świętnego teatru pacynek.

— **„Słówka” niemieckie.** Najbliższy piątek z kolei numer żywego dziennika p. n. „Słówka Młodych — Trybuna Młodych Demokratów” ukaże się w piątek, dnia 11 marca br. o godz. 20 w Pałacu Działalności i po święconym będzie całkowicie zagadnieniem niemieckim. Bliższe szczegóły podamy już wkrótce.

— **Zamknięcie kursu dla urzędników.** W sobotę, dnia 26 bm. o godz. 19 odbędzie się w Miejskim Gimnazjum Kupieckim przy ul. Śniadeckich 54/56 zamknięcie „Kursu Doszkalającego dla urzędników administracyjnych i handlowych przedsiębiorstw miejskich”.

## Ruch zawodowy

— **Związek Instalatorów, Blacharzy i Monterów** urządził dnia 25. 2. 38. o godz. 19-ej kurs dla blacharzy w zakresie głośnek tłoczonych. Zgłoszenia przyjmuje się na miejscu (Dom Rzemieślniczy, pokój 26), oraz wydaje się świadectwa odbytego poprzednio kursu.

## Odcinek kulturalny

### CO MÓWIĄ WYBITNE OSOBISTOŚCI „KUKU” O NASZYM ŻYCIU SPOŁECZNYM?

(Dokończenie.)

Obiecałem Wam, Drodzy Czytelnicy, że dziś zapoznam Was z drugą częścią mego wywiadu. Dopełniam słowa.

Skończyliśmy na tej t. zw. pomocy dla „biedy” (co to ta pani z Ostroroga — przypominać sobie)

Z tą pomocą dla „biedy” to taki ciężki i zawili temat. A przy tym bardzo drażliwy, bo Antek i Kantek pobili się. Pobili się tak, że aż Kantkowi kluka spuchła. Pogodził ich kominiarz. Wiadomo — kominiarz zawsze jest wesół i pogodny, to też nie znosi przykrych sytuacji. Posłuchajmy jak brzmiała ta piosenka, którą pogodził Kantka i Antka...

„Tytuł mam „mistrza drabiny” (bo człek się od mistrza zaczyna),  
Lubią mnie nawet hrabiny  
i śmiechem darzy dziewczyna.

Szczęście im pono przynoszę,  
gdy mnie spotkają rankiem...

O całus ledwie poproszę —  
wnet jestem każdej kochankiem!

Z całusem jednak jest bida,  
bo ślad zostawia czarny

Poznań, 25. 2.

Na marginesie głośniejszej w Poznaniu rewizji w firmie R. Barckowski S. A., przeprowadzonej w ostatnich dniach przez Brygadę Ochrony Skarbowej nie od rzeczy będzie zaznaczyć czytelników z zadaniami i uprawnieniami tego małego dotychczas znanego działu służby skarbowej.

Institucja Ochrony Skarbowej powołana została do życia w końcu 1936 r. Mianowicie w Dz. U. R. P. nr. 84 z d. 3. 11. 1936 pod poz. 581 ukazało się Rozporządzenie o „Rewizjach i zatrzymaniach rzeczy”. Dwa podstawowe paragrafy tego rozporządzenia przeczytamy:

„Art. 246 par. 1. Władze skarbowe, oraz ich organa wykonawcze upraw-

nione do przeprowadzenia dochodzeń są upoważnione do dokonywania rewizji dmowych i osobistych, oraz do zatrzymywania rzeczy.

Par. 2. Do czynności tych stosuje się odpowiednie przepisy kodeksu postępowania karnego ze zmianami przewidzianymi w poniższych przepisach.

Art. 247. Rewizji dokonywa się na podstawie pisemnego polecenia władz skarbowych uprawnionych do orzecznictwa.

Par. 2. Inne władze skarbowe, oraz funkcjonariusze organów wykonawczych władz skarbowych mogą wydawać polecenia rewizji tylko w przypadkach nie cierpiących zwłoki oraz w obrębie pasa granicznego.

Par. 3. Władze, oraz kategorie funkcjonariuszów wydawania poleceń rewizji w granicach par. 2 określają rozporządzenia ministrów Skarbu i Sprawiedliwości”.

Na podstawie tego właśnie rozporządzenia powołano do życia Brygadę Ochrony Skarbowej.

Rozpoczęła ona swoją działalność po ukazaniu się Rozporządzenia wykonawczego wydanego przez Min. Skarbu w porozum. z Min. Sprawiedl.

W krótkim czasie działalność dała O. S. szereg pozytywnych wyników i jest skutecznym narzędziem władz w zwalczaniu nadużyć dokonywanych na szkodę Skarbu Państwa przez nieuczciwych i nieojalnych obywateli.

Nie zawsze jednak działalność Ochrony Skarbowej oparta na pewnej samodzielności pracy i metodach policyjno-śledczych stoi na wysokości zadania. Niejednokrotnie okazało się, jak ostatnio przy wspomnianej rewizji w Poznaniu, że zbyt skwapliwie posługuje się korzystaniem z informacji ludzi nie zasługujących na zaufanie. Takie źródła informacji jako podstawa do ingerencji Ochrony skarbowej w rezultacie przynoszą mało pożytku władzom skarbowym a przeciwnie narażają na szwank dobre imię kupca czy przemysłowca.

Należy więc dołożyć wszelkich starań by Ochrona Skarbową usprawniła swą działalność we właściwym kierunku i by rozwijała się nie tylko z korzyścią dla Skarbu ale i szanowała dobre imię obywateli podatników.

## Jubileusz Marii Janowskiej

Świetna nasza artystka i reżyserka Maria Janowska - Kopczyńska obchodzi w tym sezonie 25-lecie swej pracy artystycznej. Ku uczczeniu jubilatki dyrekcja wystawia w niedzielę dnia 6 marca operę Verdiego „Trubadur”, w której jubilatka kreować będzie rolę Azuceny.

## Złodziej przejechał przez pociąg

Dochodzenia wszczęte w sprawie zwłok znalezionych wczoraj o godz. 7.40 na torze kolejowym w pobliżu dworca św. Łazarza doprowadziły do ustalenia personalnej ofiary wypadku. Jest to 39-letni robotnik Michał Wasylków, pochodzący z Bołochiz w pow. kałuskim (Małop. wsch.) — ostatnio zam. w Junikowie.

Oględzin zwłok dokonała komisja sąd.-lekarska. Trup miał rozbity czaszkę wskutek uderz. przez pociąg.

Wasylków wczesnym rankiem wręczył pędzał przez tor kolejowy skradzioną u jednego z pracowników tramw. świnię; zajęty tym nie zauważył nadjeżdżającego pociągu. Świnię znaleziono w pobliżu miejsca wypadku

## Nowy załarg pomiędzy poznańskimi Niemcami na tle propagandy sobotniego koncertu

W nadchodzącą sobotę odbędzie się, jak wiadomo, w kościele św. Krzyża przy ul. Grobli wielki koncert chóru mieszanego z Pily oraz orkiestry tamtejszego teatru krajowego w osónej liczbie 330 osób. Odegrana zostanie słynna „IX Symfonia” Beethovena

Występ niemieckiego chóru i orkiestry poprzedzony został na dużą skalę zakrojona propagandą tutejszej prasy niemieckiej. Przy tej sposobności doszło jednak znowu do scysji pomiędzy zwolennikami Deutsche Vereinigung, w których rękach leży organizacja koncertu, a Jungdeutsche Partei.

W nr. 44 „Posener Tageblatt” z dn. 24 bm. ukazała się mianowicie odezwa podpisana przez kilkanaście organizacji niemieckich kulturalnych, sportowych, zawodowych itp. z Deutsche Vereinigung na czele, wzywająca Niemc. do „okazania pro dukcją 330 śpiewaków i muzyków z Pily należnego uznania i wypełnienia kościoła św. Krzyża do ostatniego miejsca”.

Wśród podpisów umieszczonych pod tą odezwą brak było podpisu Jungdeutsche Partei.

Wczorajszy numer organu tej partii „Deutsche Nachrichten” nr 45 z dn. 25. II. 38) sprawę tę wyjaśnia. Powtarzając wspomnianą wyżej odezwę atakuje jednocześnie miejscowe czyniki niemieckie, zajmujące się propagandą koncertu za to, że nie uważały za stosowne redakcję pisma tego zawiadomić o projektowanym wydaniu wspólnej odezwy wszystkich niemieckich organizacji. Również biuro Jungdeutsche Partei otrzymało odezwę tę dopiero wczoraj rano.

„Żałujemy bardzo — piszą „Deutsche Nachrichten” — że na odpowiedzialnym kulturalnym stanowisku znajduje się człowiek, który znaki dzisiejszych czasów nie potrafi odróżnić od tych z lutego 1936 r. Postawa człowieka tego wykazuje wyraźnie, gdzie dziś znaleźć można par tyjność w najprawdziwszym tego słowa znaczeniu”.

Doprawdy, wielka jeszcze musi być nienawiść pomiędzy „starymi” a „młodymi” Niemcami, skoro nawet w obliczu przyjazdu rodaków z Niemiec i imprezy o charakterze czysto kulturalnym wybuchają pomiędzy nimi sprzeczki. (X)

## 1,5 km. płynął na krze

### Bohaterski policjant ocalił robotnika od śmierci

Wczoraj około godz. 14 podczas rąbania lodu na Warcie w pobliżu Nowego Mostu oderwała się tafła lodu około 8 mtr kw. Pracujący tam 18-letni Stefan Madejak (Długa 11) nie zdołał odeskoczyć z oderwanej kry i został na niej niesiony przez fale

Warty. Zawezwano na pomoc policję. St. przodownik P. P. V. Komisarjatu na Czartorii, Mizgalski, wystąpił na linię długości 20 mtr i rzucił ją płynącemu robotnikowi. Madejak dostał się szczęśliwie do brzegu, prze bywszy na lodzie około półtora klm.

Posłuchajmy co śpiewają o polskim filmie:

Już od kilkunastu lat — oj,  
Kręci nasz filmowy świat — oj,  
filmów zrobił szereg cały — oj,  
prawie same kryminały — oj, oj, oj, oj.

Filmie! ciągle w błocie „brodzisz” — oj,  
w powijakach siagle... „bogdzisz” — oj,  
dymysz, consisz, mankiewiczysz — oj,  
a Ty widzu wciąż skowyczysz —  
oj, oj, oj, oj.

Mickiewicz nam sknocił — oj,  
Orzeszkową pokręcili — oj,  
im za mało ciągle Tego — oj,  
wciąż paskudzą Zeromskiego — oj, oj, oj, oj.

Był z cebulką „Wiatr od morza” — oj,  
i „Przedwiośnie” jasna zorza — oj,  
szewska pasja chwytła człeka — oj,  
brudna będzie „Wierna rzeka” —  
oj, oj, oj, oj!

Filmował morze, góry — oj,  
paskudzili lasy, chmury — oj,  
niech się z oczu naszych straci — oj,  
ten co film nasz strędownacił — oj, oj, oj, oj!

Czy to prawda? Oceńcie sami Drodzy  
Czytelnicy, bo ja już czasu nie mam. Czeka  
mnie teraz ważne przedsięwzięcie... idę do  
wycrocni „Kuku”, znanego niektórym —  
Dziada.

Wysłałem się na jak najpoważniejszy wyraz  
twarzy (jestem jeszcze młodzieniaszek)

i zadaje pierwsze pytanie: Jak się Wam  
Dziadziu powodzi?

Ciężko dziś w dziadowskim fachu  
konkurencji tyle,  
a największą to mi stwarza  
sam rząd moi mili.

Ciągle jakieś składki nowe!...  
obywatel biada —  
nie ma fors, żeby wesprzeć  
prawdziwego dziada...

Na ulicy dzisiaj rękę  
wyciągać i szkoda,  
kiedy z puszką obok łazi  
sam pan wojewoda!!!

...Tu powinna być ustawa!  
To się musi zmienić!  
Oni wszak w dziadowskim fachu  
są niewykształceni.

Wciąż o braku fachowości  
tyle się dziś gada.  
Szkoda gadać! Dziś brak nawet  
fachowego dziada!

...Nie spędzałaby też troska  
snu z zmęczonych powiek —  
gdyby na właściwym miejscu  
był właściwy człowiek!!!...

Narzeka, oj, narzeka biedny dziadek na  
dzisiejsze czasy. Tak bardzo zmienił się  
świat i ludzie. Kiedyś wystarczyło bajkę o-  
powiedzieć... dzisiaj na bajkę nietylko nie  
się nie zarobi, ale można jeszcze wpaść...

— Kiedyś bajkę chciałem mówić:



### Ku czci Rostworowskiego

Koło Polonistów S. U. P. urządziło wroczyście akademię ku czci K. N. Rostworowskiego w niedzielę 27 bm. w Małej Auli U. P. W programie — słowo wstępne prof. Grabowskiego — referat dr Konstantego Troczyńskiego — recytacja zbiorowa. Początek o godz. 12.

### Umowa zbiorowa podpisana

Wczoraj o godz. 14 nastąpiło w Ratuszu podpisanie umowy zbiorowej pomiędzy Zarządem Miejskim a związkami zawodowymi. Ze strony miasta umowę podpisał wiceprezydent Zaleski.

### Proces dr Toporskiego

Dziś o godz. 12.30 naznaczony został dalszy ciąg odroczonego przed kilku tygodniami procesu dr. Toporskiego w sprawie o ułatwienie narkomanom nabywania narkotyków.

### Kurs przeciwgazowy dla lekarzy

Zarząd Okręgu Wielkopolskiego Polskiego Czerwonego Krzyża komunikuje, że w czasie od 28 bm. do 5 marca br. zostanie zorganizowany kurs ratownictwa przeciwgazowego dla lekarzy i absolwentów medycyny.

### Walne zebranie kartelu ZPP.

Walne zebranie Zespołu Zarządów Filii Związków Zjednoczenia Zawodowego Polskiego w Poznaniu odbędzie się w piątek, dnia 25 bm. o godz. 18.30 w małej sali p. Heyduckiego przy ul. Masztalarskiej 8a.

Prawo udziału w walnym zebraniu Zespołu z głosem stanowczym przysługuje reprezentantom (zarząd) wszystkich filii wszystkich związków Z. Z. P. i oddziałów Z. K. P. działających na terenie m. Poznania w liczbie 3 oraz sekretarzom okręgowych związków.

### Z życia organizacyj

— **Stowarzyszenie b. Żołnierzy 3 pułku Strzelców Wlkp. (Karola II króla Rumunii).** W sobotę dnia 26 bm. o godz. 16.30 odbędzie się walne zebranie w świetlicy pułkowej przy ulicy Grunwaldzkiej. Ponadto odbędzie się wieczorek towarzyski z tańcami w Kasynie Podoficerskim. Początek o godz. 21. Zaproszenia u sekretarza p. Br. Strońskiego, Al. Marsz. Piłsudskiego nr 4 m. 6.

### Kronika policyjna

— **Zuchwała kradzież.** Z przed gmachu Sądu Okręgowego w Poznaniu (Al. Marcinkowskiego) skradziono p. Leonardowi Szoza z Góry pow. pozn., konia z wozem i uprzężą.

— **Kradzież mikroskopu.** Z pracowni doświadczalnej Browaru Związkowego w Poznaniu przy ul. Półwiejskiej, skradziono mikroskop E. Leitz z nr. fabr. 154.923. Policja wszczęła dochodzenia.

## Proces o obrazę policji

Proces toczył się od godz. 10.30 do 15.30.

Zeznania niektórych świadków między innymi córki śp. gen. Dowbór-Muśnickiego nie były obciążające dla oskarżonego.

Obrońca w ostatecznym przemówieniu podkreślił, że oskarżony dotąd nigdy nie był karany, co się zaś týczy przedmiotu sprawy starał się usprawiedliwić postępek Buczewskiego atmosferą niezwykle silnego zdenerwowania, jakie oskarżony przechodził w tragicznym dniu na skutek różnych przykrości w gospodarstwie i niemożności unieszkodliwienia nieznanych przestępców działających na szkodę folwarku.

Po długiej naradzie w wyniku rozprawy sąd wydał wyrok uniewinniający oskarżonego Buczewskiego.

## Z ekranu

### „JEJ PIERWSZY BAL”

Kino Apollo wyświetla film francuski, oznaczony na szesnorocznym festiwalu filmowym w Wenecji pucharem Mussoliniego. „Un carnet de bal” — bo tak brzmi oryginalny tytuł filmu — stoi na najwyższym poziomie artystycznym. Reżyser i zarazem autor scenariusza Julien Duvivier, a wraz z nim wszyscy artyści (Marie Bell, Harry Baur, Pierre R. Willim i Pierre Blanchard) dołożyli maksimum starań, by dać dzieło skończone i doskonałe pod każdym względem. Treścią filmu są dzieje młodej kobiety, która po śmierci męża wraca pamięcią do czasów z przed 16 lat. do swego pierwszego balu. Znalazłszy przypadkowo karnet z owego balu postanawia odwiedzić wszystkich wpisanych w nim mężczyzn, którzy kiedys do niej palali miłością. Rozpoczyna więc długą podróż po całej Francji, by zobaczyć, co się stało z jej dawnymi adoratorami. Podróż ta przynosi jej wiele rozczarowań, które przyczyniają się jednak do całkowitego wyleczenia jej psychicznie. W nadprogramie film krajoznawczy oraz kolorowa kreskówka Disneya.

### „DZIEWCZYNA SZUKA MIŁOŚCI”

Wyświetlany od wczoraj w kinie „Słońce” film jest dziełem rodowitego poznańczyka Romualda Gantkowskiego, znanego reżysera z pod którego ręki wyszło już kilka udanych filmów. W filmie tym nie widzimy braków, które dotychczas stale towarzyszyły polskim filmom, jak np. dialogi Niedomagań tych w filmie „Dziewczyna szuka miłości” nie ma. Co najciekawsze to to, że widz spotyka się z zupełnie nowymi twarzami na ekranie. Poza jedynym Cybulskim i T. Wiszniewskiem, znanej z „Dziewczyna z Nowolipiek” same twarze nowe. Eksperyment ten udał się reżyserowi doskonale. Fabuła filmu opiera się na przeżyciach konstruktora lotniczego, który buduje samolot dla linii Warszawa — Rio de Janeiro. Miły romanś i pełna życia akcja predestynują ten film na czołowe miejsce w produkcji polskiej. W nadprogramie tygodnik filmowy.

### „PASAZERKA NA GAPE”

Mała Shirley Temple znalazła się tym razem w Chinach. Gra swoją, szczerą i bezpośrednią wzrusza ona jak zawsze publiczność. Film cieszy się dużym powodzeniem.

## Z sali sądowej

— **Zamordowała męża, ulegając namowom kochanka.** W październiku ub. roku padł ofiarą bestialskiego mordu Józef Lewandowski, rolnik z Gościerada pow. bydgoskiego. W nocy z 23 na 24 października sąsiad Lewandowskich Bobola usłyszał w pewnej chwili dwanaście głuchych uderzeń siekiery, a następnie brzęk wybijanej szyby i wołanie Lewandowskiej o pomoc. Bobola wezwawszy stróża Józefa Babistę, wszedł do mieszkania Lewandowskich, gdzie obaj ujrzeli zmasakrowaną głowę leżącą na łóżku gospodarza. O wypadku zawiadomiono policję, sołtysa i lekarza. Lewandowskie go przewieziono karetką pogotowia do szpitala w Bydgoszczy, gdzie zmarł nie odzyskawszy przytomności. W czasie śledztwa Lewandowska przyznała się do popełnienia morderstwa, do którego namówił ją jej kochanek Ignacy Matyja. Matyja chciał wejść przez zbrodnie w posiadanie majątku Lewandowskich. Sąd okręgowy w Bydgoszczy skazał Teodozję Lewandowską na 13 lat więzienia i utratę praw honorowych na lat 10, a Ignacego Matyję na dożywotnie więzienie. Sąd apelacyjny w Poznaniu w stosunku do Lewandowskiej wyrok i instancji zatwierdził, a w stosunku do Matyji uchylił, skazując go na 13 lat więzienia i utratę praw na 10 lat.

## Komunikaty

— **„Poznań gotycki”.** W niedzielę, dnia 27 bm. o godz. 12.15 odbędzie się w Muzeum Miejskim (Marszałka Focha 18 — 1) odczyt pt. „Poznań gotycki”. Odczyt wygłosi dr. Gwido Chmarzyński i zilustruje go przezroczkami. W sali wykładowej wystawa kościołów poznańskich w grafice, obrazach i drukach. Do Muzeum i na odczyt wstęp wolny.

— **Podziękowan**ie. Zarząd obwodu Ligi Morskiej i Kolonjalnej w Poznaniu składa serdeczne podziękowanie p. dyr. Luczakowi za bezinteresowne udzielenie sali kina „Apollo” oraz p. Krąkowskiemu za udzielenie sali kina Tęcza-Lazarz dla odbycia uroczystości morskich dla młodzieży szkolnej, z okazji 18-iej rocznicy odzyskania dostępu do morza.

— **Gdzie zakończymy karnawał?** — Na wieczorku tanecznym M. K. O. do Walki z

Bezrobociem w dniu 1 marca, w salach kasyna oficerskiego P. A. L. przy ul. Solnej. Początek o godz. 20. Strój wieczorowy lub wizytowy. Do tańca przygrywać będzie orkiestra wojskowa.

### Komunikaty teatralne

— **Teatr Wielki.** Dziś „Tosca” w znakomitej obsadzie. Jutro w sobotę premiera operetki „Tysiąc i jedna noc” z piękną muzyką Jana Straussa. W operetce ujrzymy najlepsze siły jak pp.: J. Musielewska, J. Fontanówna, W. Trojanowska, W. Rychtera, B. Horskigo, F. Szczepańskiego, Zygmańskiego, Wiśniewskiego i in. Reżyserię objął B. Horski, kierownictwo muzyczne kapelm. W. Buchwald.

— **Teatr Polski.** Dziś przedstawianie społecznej komedii Bałuckiego „Grube ryby”. W sobotę sztuka K. H. Rostworowskiego „Niespodzianka”. W niedzielę o godz. 16 „Człowiek który był czwartkiem”, po raz ostatni, wieczorem „Niespodzianka”.

— **Teatr Nowy.** Bajeczka Zbyszek i Danusia przy szczególnie wypełnionej widowni w ub. niedzielę zyskała uznanie naszej publiczności. Chcąc wszystkim udostępnić ujrzenie tej przepięknej bajeczki, artyści Teatru Nowego powtórzą tę bajeczkę jeszcze tylko jeden raz w niedzielę, dnia 27 bm. o godz. 15.30.

— **„Zmieniam pieć”.** Nienotowane dotąd powodzenie zdobyła sobie komedia muzyczna „Zmieniam pieć” w obsadzie warszawskim gości z pp. E. Gistaedt, O. Obarska, Z. Ziemiński, W. Wojtecki, którzy szczerze podbili publiczność. Goście warszawscy powtórzą na specjalne życzenie jeszcze tylko dwa razy tę komedię, dnia 26 bm. o godz. 20.15 i w niedzielę, dnia 27 bm. o godz. 17.30 popołudniu w sali Teatru Nowego (ul. Dąbrowskiego 5). Radzimy skorzystać z tej milej i jedyniej okazji i zaopatrzyć się wcześniej w bilety w przedsprzedaży w firmie Zygarkowski, róg Pierackiego w cenie od 5 zł do 1 zł.

### ZDROWE POŻYWIENIE

Organizm ludzki jest zbyt skomplikowany, aby stanowił pole do eksperymentów, a ile to matek w swojej nieświadomości daje dziecku potrawy bezwartościowe, a niejednorotnie nawet szkodliwe. Zdrowie trzeba bardzo cenić i starać się spożywać potrawy zasobne w pewne składniki odżywcze, które utrzymują ten cenny organizm przy siłach. Potrawy muszą być lekkostrawne i winny zawierać witaminy, hematynę, żelazo t. j. związki organiczne, mające wpływ na przyrost krwi, poza tym sole wapniowe i fosforowe, potrzebne do budowy kości i mięśni, także lecytynę — właściwą odżywkę dla nerwów, węglowodany, tłuszcz, białko etc. Wszystkie te składniki w dostatecznej ilości zawierają płatki owsiane KNORR, dlatego też wnięć je młody czy stary codziennie spożywać, a z uwagi na wielką zawartość wymienionych składników, które biorą udział w budowie bardzo ważnych części organizmu ludzkiego, potrawy z płatków owsianych KNORR winny być codziennym pożywieniem niemowląt i dzieci, zwłaszcza w wieku szkolnym.



### ZMARLI

Stanisław Dziembowski, monter pocztowy, 41 lat. Teodor Cichocki, piekarski, 59 lat. Melania Madafkiewiczówna, bez zawodu, 69 lat. Zofia Kapczanka, ekspedientka, 17 l. Teodozja Skrzypczyńska z domu Kozłowska, 56 lat. Zygmunt Bobrowski, 2 dni 8 godzin. Zofia Chodźmińska z domu Dostatnia, 32 lata. Maria Ryla, 1 dzień 19 godzin. Józef Kosicki, murarz, 49 lat.

„Czerwony Kapturek” —

I o mały włos nie wpadłem w kryminalną dziurę...

Bajkę tę posłyszał bowiem

jakiś pan z „Ikaca” —

„płomyk” złości go ogarnął,

tak do mnie się zwraca:

Co?! — „Czerwony”?! — toś ty dziadu

jakiś komunista!! —

i „kapturek”?!?! — to jest spisek!!!

a ty — anarchista!

No cóż? Wynik był taki, że biedny dziadek, nie chcąc się dostać do pewnego geograficznego miejsca, zaprzestał prawić bajki.

Zwrócił się ku poezji. Czytał, tłumaczył, pisał. Wstęp do bajek — Krasickiego na taki wiersz przerobił:

Był kupiec, który wszystkie podalki swe

placił,

był dostawca rządowy co się nie wzbogacił.

Był klient co w ZUP-ie z radości się

uśmiechał,

minister, który zawsze trzecią klasą jechał.

Był P. L. M., który pogodę trafnie przepowiadał,

obywatel, co jawnie swe poglądy gadał.

Był adwokat, co tylko czystej sprawy

broniał

i rząd, który jednego grosza nie

przetworzył.

Był speaker, co wszystko poprawnie

wymawiał,

radca, o trzech posiadach, co czwartej

odmawiał,

Był wół, co rytualnie chciał zostać zabity,

urzędnik był bez długów, ubrany i syty.

Był człowiek bez protekcji co posadę

dostał

I chory, który w Kasie wyleczony został.

Był dziennik, który żadnej „kaczkii” nie

drukował;

Wojskowy był co także cywilów szanował.

Był kartel, który ceny dobrowolnie zniżył,

był emeryt co z pensji obciążonej też wyżył!!!

Wspaniała bajka. Prawda?! „Szkoda,

że mamy jeno dar do tworzenia bajek, pomysłów, a brak nam sił do ich realizowania... A pozdrów tam swoich Czytelników i

powiedz, aby pamiętali o „Kukowej rodzinie” — mówię mu Dziad na pożegnanie.

Jeżeli żegnają, to trzeba odejść...

Wracając, wpadło mi na myśl: dlaczego

oni nic nie mówili o plagiacie? Tak głośno

wciąż jest o tym! Aha — bo sami go popełnili: poprostu nie mogli się zdobyć na własne

słowa, tylko bezkarnie skradli słowa

pp. H. Szczerbowskiemu, S. Drewiczowi i

W. Grudzińskiemu.

Oh! to są machry, stworzone przez p.

Roguskiego o wyuczone przez p. Rosińskiego

(Stc.)

### ECHA GŁOŚNIKA

#### Wielka polityka na antenie

Czem w życiu współczesnym jest radio i jaką dominującą odgrywa dziś rolę w świecie, dowodziła niedzielną mowa Hitlera. Mimo usiłowanych przeszkód ze strony Bolszewii, słuchała tej mowy cała Europa, jakkolwiek każdy mógł ją sobie przeczytać w druku następnego dnia. Co innego jest bowiem żywe słowo, bijące z głośnika i stwarzające plastyczną fluzję obecności słuchania na sali! Podobnie było u nas w poniedziałek, gdy w rocznicę deklaracji płk. Koca mówił przez głośnik gen. Skwarczyński do całej Polski o dorobku Obozu Zjednoczenia Narodowego i jego zamierzeniach na przyszłość. Żadnym innym środkiem ani drogą nie trafi słowo w swej żywej formie i tak bezpośrednio do milionów słuchaczy, jak drogą radia. Tą drogą dowiedziało się także społeczeństwo, że w niedzielę obchodzone w wielu śródkach Polski uroczystości i podniosłe przy licznych udziałach społeczeństwa pierwszą rocznicę utworzenia OZN.

W inny zgola świat wprowadził słuchaczy Leopold Staff swą audycją z cyklu „Nieśmiertelne książki”, mówiącą o „Boskiej Komedii” Dantego, jako syntezie średniowiecza, dającej najgłębszy i najsilniejszy duchowy obraz epoki. L. Staff, jako wielki

poeta i wybitny znawca epoki uprzystępnia polskiemu słuchaczowi ten trudny poemat, interpretowany w ciągu sześciu wieków swego istnienia w sposób najrozmaitszy, a R. Bujański odczytał fragmenty polskiego przekładu E. Porębowicza, przekładu będącego arcydziełem sztuki tłumaczenia. Odległe dzieło włoskiego średniowiecza wywarło wybitny wpływ na poezję polską, a plastyczne echo znalazło w Grottgerowskiej koncepcji „Geniusza” w cyklu „Wojna”.

Miesięczny przegląd prasy rolniczej, zobrazowany przez inż. I. Niewodniczańską z Poznania przyniósł rolnikom wiele ciekawych wiadomości z prasy krajowej i europejskiej. I tak: Polska stoi pod względem spożycia mięsa prawie na ostatnim miejscu gdyż konsumpcja wynosi w Polsce tylko 19 kg. na głowę (w Niemczech 50, Anglii 60). Jest to wyrazem niskiego stanu hodowlanego u nas, który podnieść można przez wzmocnienie produkcji słodkiego łubinu. Niebezpieczeństwo przyszczywo w Niemczech spowodowało odwołanie rolniczej wystawy w Lipsku, wyznaczonej na lato.

Wogóle sprawy rolnicze cieszą się widać wielkimi względami w układaniu programów radiowych, skoro wracają tak często na antenę, co w kraju tak wybitnie rolniczym, jak Polska, jest rzeczą aż nadto zrozumiałą.

hs.



# Na płaszczyźnie narastającej poprawy

## Rok 1938 winien być gospodarczo lepszym niż rok 1937

Warszawa, 25. 2.

Debatę budżetową w Sejmie zamknęła obszerna mowa p. wicepremiera Kwiatkowskiego, który na wstępie wskazał, jakie postulaty parlamentu wysunięte na zeszłorocznej sesji zostały spełnione, omówił wykonanie budżetu i problem równowagi budżetowej. P. minister podkreślił również konieczność tworzenia rezerw przynajmniej biernych polegających na spłaceniu długów i zobowiązań skarbowych w tych instytucjach, które mogłyby przyjść z pomocą skarbowi w razie nadzwyczajnych trudności.

### POPRAWA SYTUACJI GOSPODARCZEJ.

Rok 1937 zapisał się dość poważnymi aktywnymi w naszej historii gospodarczej — mówił dalej pan wicepremier — i jeżeli przytoczę kilka nowych, pomyślnych informacji, to nie dlatego, by usypiać opinię urzędowym optymizmem, ale dlatego, by wskazać, że walka i praca całego społeczeństwa daje pozytywne rezultaty oraz, że warto jest pracę tę kontynuować i wzmacniać. Wciąż bowiem jeszcze pozostajemy bardzo daleko w tyle, poza tym stanem, który moglibyśmy uznać choćby za zadawalający, jeżeli nie mamy możliwości osiągnięcia stanu pomyślnego, któryby zadowolił usprawiedliwione potrzeby milionów obywateli.

Inwestycje maszynowe w IV kwartale przekroczyły o 40 proc. odpowiednie cyfry z roku poprzedniego, a inwestycje w rolnictwie o 21 proc.

### Wahania koniunktury światowej

Konieczność przewidywania w imię wspólnej nam odpowiedzialności za losy gospodarstwa polskiego — potęguje fakt, że w wielu ośrodkach zagranicznych mnożą się objawy zahamowania postępu gospodarczego, a nawet powstają objawy kryzysu.

Jako najważniejszy czynnik depresji dość powszechnie uznaje się obecną międzynarodową nieufność i powszechną „dekompozycję” polityczną. Wyładowania i starcia zbrojna Dalekim Wschodzie i w Hiszpanii oddziaływały również ujemnie i ograniczająco na sytuację największych rynków gospodarczych, a w szczególności na stan zbytu i produkcji.

W St. Zjednoczonych w wielu przemysłach zanotowano w drugiej połowie stycznia br. silne zmniejszenie liczby zatrudnionych a np. w przemyśle samochodowym skrócono czas pracy do dwóch dni w tygodniu. W tym samym czasie zarysował się ponowny spadek kursów wielu walorów oraz spadek cen niektórych surowców. Pod koniec roku — nawet w państwach produkujących w postępie ekonomicznym — zaobserwowano znacznie silniejszy wzrost bezrobocia, niż w latach ubiegłych. Miało to miejsce i w Anglii i w Czechosłowacji. Nawet państwach skandynawskich zauważono lekkie zahamowanie pomyślnego rozwoju gospodarskiego i finansowego. We Francji — nadzieje związane z dewaluacją na ogół nie ziszczyły się.

W każdym razie ustalać się poczyna opinia, iż natężenie koniunktury czy depresji nie mają obecnie charakteru generalnego i jednolitego, a stan rozwoju rynków narodowych zależy przede wszystkim od przy-

W całym szeregu kluczowych przemysłów zanotowaliśmy w tym roku (1937) nie tylko wyraźny wzrost w porównaniu ze stanem w roku 1936, ale i w porównaniu z r. 1928.

Co ważniejsze — nasz, tak martwy rynek wewnętrzny począł żywiej reagować go spodarczo, a więc osiągnano cel najistotniejszy, tj. postęp w zakresie konsumpcji i zaspakowania potrzeb własnej ludności. W II kwartale r. 1937 zbył węgla w ilości ogółem 7600000 ton, a w tym udział eksp. wynosił 37,2 proc. W kwartale następnym przy sprzedaży ogólnej wynoszącej 8.700.000 ton udział eksportu spadł do 32,5 proc., w kwartale ostatnim zbył ogólny podskoczył do 9.400.000 ton, a udział eksportu wynosił już tylko 31,6 proc. W ciągu r. 1937 w porównaniu z r. 1936 konsumpcja węgla przemysłowego w Polsce wzrosła o 18 proc., węgla dla kolei o 20 proc., a konsumpcja soli wzrosła o 15 proc., soli potasowej o 18 proc., benzyny o 26 proc., koksu o 30 proc., wytworów żelaznych o 32 proc., stalowych o 34 proc. itd.

Wszystkim tym cyfrom można oczywiście przeciwstawić inne — również prawdziwe dające sumarycznie obraz mniej pomyślny — stan gospodarstwa polskiego. Ale w danym wypadku — idzie tylko o wskazanie, że znaleźliśmy się na płaszczyźnie narastającej poprawy, niezależnie od wszelkich braków strukturalnych.

stosowania polityki gospodarczej danego kraju do jego specyficznych warunków i konieczności. Każdy kraj odpowiada dziś bardziej za własny los gospodarczy niż dawniej.

### POPRAWA SYTUACJI MATERIALNEJ PRACOWNIKÓW PAŃSTWOWYCH

Program ten, streszczony w stylu telegraficznym — byłby oczywiście całkowicie jednostronny, gdyby Rząd zapomniał o elemencie pracowniczym, przede wszystkim o tym, który po zostaje w służbie Państwa i w instytucjach samorządowych. Jest to bowiem naprawdę grupa kadrowa, jeżeli idzie o ofiarność na cele publiczne a zarazem element aktywizujący gospodarstwo przez swe potrzeby konsumpcyjne. Słusznie ktoś nazwał te właśnie potrzeby „inwestycją w sprawiedliwość społeczną”.

Minister skarbu nie ma nieograniczonych możliwości finansowych. Skarb nie jest instytucją emitującą pieniądze w granicach potrzeb, a próby takiej polityki skończyły się bardzo ujemnie i zacięły złośliwie na sytuacji klasy pracującej. Minister skarbu obowiązany też jest liczyć się z całością po-

trzeb Państwa, a wśród nich potrzeby obrony postawić na pierwszym miejscu.

Z tym zastrzeżeniem mogę stwierdzić, że uczyniłem maksymalny wysiłek, dyktowany najlepszą wolą i najgłębszym poczuciem odpowiedzialności, by sprawę pracowniczą rozwiązać częściowo na r. 1938/39 możliwie najlepiej i najrealniej oraz najkorzystniej dla pracowników.

W r. 1938/39, opierając się na rezultatach budżetowych w roku b., poprawiamy efektywnie byt pracowników o następujące sumy: a) z tytułu redukcji podatku specjalnego od wynagrodzeń okragło 75,5 miln. zł, b) z tytułu awansów w administracji i przedsiębiorstwach państwowych oraz monopolach, łącznie z podwyżką zasiłków, dodatków służbowych i wynagrodzeń za godziny nadliczbowe ok. 23,2 miln. zł, c) z tytułu zwiększonych wydatków na emerytury (netto) ok. 4,9 miln. zł, d) z tytułu awansów wojskowych i automatycznego awansu nauczyli ok. 10,0 miln. zł — razem 113,6 mil. złotych.

Być może, że rozwój koniunktury gospodarczej i w konsekwencji budżetu wyda w r. 1938/39 lepsze rezultaty finansowe, niż te, które wolno nam dziś przyjmować do rachunku. W tym wypadku mogłaby oczywiście nastąpić dalsza poprawa bytu i to właśnie pracowników najniższej uposażonych.

Jest rzeczą bezsporną, że w stosunku do dochodu społeczeństwa w Polsce, obciążenia podatkowe są znaczne i ciężkie.

Żyjemy w czasach bardzo trudnych i niepewnych. Niebezpieczeństwa nie są mniejsze, niż te, które otaczały Polskę w 18 wieku, wartością pozytywną jest tylko to, że te trudności widzimy dziś jaśniej, niż Polska 18 wieku. A wówczas pisał Stanisław Staszic w „Przestrojach dla Polski” (wyd. I. 1790, str. 82) „Polityczny teraz krajów związek, tylko temu sprawiedliwość wyznacza, który kraj składa wielkie podatki”.

Wydaje mi się, iż do tego zagadnienia należy przede wszystkim podchodzić zarówno dziś, jak i w przyszłości — od tej strony.

Jeżeli Rząd wydaje pieniądze państwowe źle i lekkomyślnie, to należy usunąć taki Rząd. Jeżeli błędy te nie są zbyt wielkie i zbyt zasadnicze, to należy je w pracy komisyjnej skorygować.

Mowę p. wicepremiera wielokrotnie oklaskiwano.

Po dyskusji Seim większością głosów uchwalił budżet na r. 1938-39 i szereg rezolucyj.

## Bezprzykładowy wybrzyk studentów

Dziś w południe przeciągnęła ulicami miasta grupa osobników w czapkach korporanckich, wznosząca anemiczne okrzyki, prowokując w bezprzykładowy sposób armię. Niesmaczna ta manifestacja była dalszym ciągiem nielegalnego wiecu, zorganizowanego przez endecką młodzież akademicką w hollu Coll. Minus.

Grupy demonstrantów, rozproszywszy się po śródmieściu, spotkały się na pl. Wolności, gdzie na widok policyjny zaczęły uciekać.

### Nagły zgon adw. Rosnera

W dniu dzisiejszym zmarł w Poznaniu w godzinach rannych znany

w szerokich sferach miasta adwokat dr Feliks Rosner.

Śp. dr Rosner zmarł nagle na serce. Do ostatniej chwili pełnił swe zawodowe obowiązki adwokata.

W zmarłym traci społeczeństwo jednego z najznakomitszych prawników i adwokatów starszego pokolenia. Śp. dr Rosner osierocił żonę i dwóch synów.

Km. 500/36

### LICYTACJA NIERUCHOMOŚCI

Obwieszczam, że w dniu 1 kwietnia 1938 r. o godz. 9-tej odbędzie się w Sądzie Grodzkim w Rogoźnie w sali 15 względnie 16-tej publiczna licytacja nieruchomości, położonej w Rogoźnie powiat obornicki, zapisanej w księdze wieczystej przechowanej w Sądzie Grodzkim w Rogoźnie, Rogoźno tom XXXIII wykaz L 1146, na nazwisko Marcina i żony jego Bronisławy Ratajczaków w Rogoźnie jako współwłaścicieli po polowie.

Nieruchomość składa się z domu mieszkalnego, chlewa, podwórza oraz ogrodu domowego (obszar 00,20,89 ha.)

Sumę oszacowania ustalono na 5.320,00 zł. Zaś cenę wywołania ustalono na 3.990,00 złotych. Tak cenę oszacowania jak i cenę wywołania ustalono przy utrzymaniu w mocy rozszczenia o powołanie 3 — mtr. pasa ziemi zapisanej w dziale II, pod L. 1. bez potrącenia z ceny nabycia.

Licytant przystępujący do przetargu powinien złożyć tytułem rekojmi 532,00 zł a to w gotówzinie albo w takich papierach wartościowych, bądź w książeczkach wkładowych instytucji w których wolno umieszczać fundusze małoletnich; papiery wartościowe przyjęte będą w wartości 3/4 części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile w dodatkowym publicznym obwieszczeniu nie podano do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej przynależności od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego Sądu nakazujące zawieszenie egzekucji.

Nadto licytant przystępujący do przetargu winien przedłożyć wymagane zezwolenie władzy na nabycie tejże nieruchomości (art. 702 i 716 k. p. c. oraz IX przep. wpraw. kod. post. cyw.).

W ciągu ostatnich 2 tygodni przed licytacją wolno ogłaszać nieruchomości w dni nowsze niż od godz. 8—18-tej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie.

Rogoźno, dnia 22 lutego 1938 r.

Polewoczyński,  
Komornik Sądu Grodzkiego w Rogoźnie.

Lombard Miejski w Poznaniu ogłasza

## Licytację zastawów,

która rozpocznie się w poniedziałek dnia 14 marca 1938 r. na sali Lombardu Miejskiego przy ul. Nowej 10 (wejście z ul. Sierociej) i będzie się odbywała codziennie od godziny 16 do 20-tej.

W myśl § 28 Statutu Lombardu będą licytowane zastawy, które w ciągu czterech tygodni po płatności pożyczki nie zostały wykupione ani też sprolongowane tj. zastawy złożone do 12 grudnia 1937 r. włącznie i prolongaty, do których zapłacono odsetki do dnia 12 grudnia 1937 r. włącznie.

Prolongaty będzie się przyjmować bez żadnych wyjątków tylko do środy dnia 9 marca 1938 r.

Uwaga: Z powodu inwentury będzie Lombard zamknięty w czasie od 25 marca do 9 kwietnia 1938 r. włącznie.

Lombard Miejski w Poznaniu  
ul. Nowa 10 (wejście z ul. Sierociej).

# Groby Sybirskie

czyli  
**TAJEMNICE  
ZAMKU  
CARSKIEGO**

Romans z czasów rosyjskich walk rewolucyjnych i panowania Aleksandra II.

491)

Aleksander II. bagatelizował zwykłe próżnego, chępliwego i napuszonego francuza, lecz za to następcą tronu coraz bardziej go wyróżniał i faworyzował.

— Mój kochany markizie — rzekł car, gdy pan de Savary wszedł do sali i nisko mu się skłonił — mam dla ciebie delikatną misję. Jestem pewny, że nikt na całym dworze tak dobrze jej nie spełni, jak ty.

— Jestem na usługi waszej cesarskiej mości.

— Chodzi tu o pewną historię

mażeńską, a wiem mój kochany Savary, że jesteś mistrzem pod tym względem.

— Wasza cesarska mość bardzo łaskaw.

— Nie nie, markizie, wiem, że sprawę tę załatwisz po mistrzowsku.

Wybrałem pana, abyś zawiózł narzeczonemu jego oblubienicę.

— Najjaśniejszy panie — odrzekł francuz uderzając się w pierś — wasza cesarska mość nie mógł wybrać godniejszego, w takich sprawach posładam wiele taktu.

— Zatem przygotuj się pan, dziś

wieczorem pojedziesz z księżniczką Verą do Niemiec. Postanowiłem wydać ją za pruskiego księcia i jestem przekonany, że wiesz o tym projekcie.

— Słyszałem o tem.

— Księżniczka dotychczas się oplotała, gdyż w sercu nosiła kogo innego. To śmieszne, na dworze nie można wymienić nawet nazwiska tego innego. Mój ojciec za słabym był pod tym względem, miał bowiem słabość do swego brata, wielkiego księcia Konstantego i nie chciał mu robić przykrości.

Lecz inaczej o tem wszystkim myślę i nie mogę pozwolić, ażeby głupi kaprys zakochanej dziewczyny miał krzyżować dyplomatyczne plany.

Dziś wieczorem o dziesiątej godzinie zajedzie dworski powóz przed pałac jej ojca, ty markizie ją odbiedziesz i odwieziesz do pociągu. Oprócz pana będzie towarzyszyć księżniczce czterech dworzan i trzy damy dwor-

skie; nadto weźmie księżniczka ze sobą swą pokojówkę. Ręczysz mi za to, że księżniczka cało stanie w Berlinie i załatwisz wszelkie formalności przedślubne.

W Berlinie przygotują się już do ślubu, zatem zadaniem twoim jest jedynie oddać narzeczonemu oblubienicę.

— Przyrzekam, że nie zawiodę zaufanie waszej cesarskiej mości — odrzekł Savary.

— Zlecenie to nie jest znowu tak łatwym do wykonania, jak ci się zdaje, księżniczka jest zakochana, a pan wiesz, że zakochana dziewczyna do wszystkiego jest zdolna. Podczas jazdy każ pinnie strzedz wszystkich wychodów, gdyż ta wariatka gotowa jeszcze rzucić się na szyny z rozpaczą.

— Wasza cesarska mość zanadto czarno na to się zapatruje, jakże księżniczka mogłaby tak dalece się posunąć i zapomnieć o wszelkich względach.

(CIĄG DALSZY NASTĄPI.)



## Z OBRAD Rady Miejskiej

Czwartkowe posiedzenie Rady Miejskiej obejmowało aż 13 punktów obrad. Przewodniczył wiceprezydent inż. T. Hajdo. Protokół prowadził p. kierownik Loga.

Dziesięć spraw załatwiono w rekordowym tempie. Preliminarz budżetowy na rok 1938/39, zamknięty sumą 3.525.468.08 zł. (jest większy od zeszłorocznego o 82 tysiące zł.), po udzieleniu wyjaśnień przez przewodniczącego, przekazano do rozpatrzenia komisji finansowo-budżetowej. Uchwalono pożyczki na budowę kanalizacji w wysokości 245.000 zł. Poza tym udzielono kredytu na dalsze prace związane z wykończeniem kąpieliska szkolnego oraz na wydatki związane z poradami prawnymi.

Długo i ciekawą dyskusję, pełną momentów wesołych, wywołała sprawa uchwalenia nowego regulaminu małych i wielkich targów w m. Włocławku.

Radny Górniewicz w imieniu grupy narodowej zgłosił wniosek

w sprawie podziału miejsc na targowiskach dla kupców polskich i żydowskich, motywując to względami bezpieczeństwa i wychowawczymi. Jednocześnie zgłoszono wniosek o przeprowadzenie tajnego głosowania.

Radny Miedziński energicznie zaprotestował i zażądał zdjęcia tej sprawy z porządku obrad, bowiem nie zdążył zapoznać się z proponowanymi przez komisję poprawkami. Następnie ostro zaatakował r. Górniewicza, zarzucając mu że na Radzie Miejskiej wojuje z żydami, a poza Radą handluje z nimi. Dla poparcia swych wywodów odczytuje listę kupców żydów miejscowych i zamiejscowych.

Z kolei na cenzurowanym znalazł się r. Miedziński. Radny Górniewicz odpłacił się pięknym za nadobne i poruszył wiele spraw swego przeciwnika. Najbardziej wesołą sprawą była kwestia niewykupienia weksli od swego współwyznawcy.

Jednej i drugiej stronie pośpieszyli z pomocą koledzy radni. Utraceni słownie, krótsze i dłuższe przemówienia stron wzniosły do obrad wesoły nastrój rzeczywistego tłustego czwartku.

Po wyczerpaniu listy mówców przemawiał z humorem przewodniczący obrad, a następnie zdecydował przekazanie regulaminu targów małych i wielkich w m. Włocławku łącznie z wnioskiem grupy narodowej na posiedzenie Magistratu.

W wolnych głosach poruszono sprawę zabudowy przedmieść i Obywatelskiego Komitetu Rozbudowy Miasta.

## O wzmożenie akcji zbiórkowej na bezrobotnych w województwie warszawskim

Pod przewodnictwem prezesa inż. B. Przedpełskiego odbyło się posiedzenie Wojewódzkiego Komitetu Pomocy Zimowej na województwo warszawskie, na którym przedstawiono instrukcję Ogólnopolskiego Komitetu oraz szereg poczyniń, podjętych z inicjatywy Wojewódzkiego Komitetu, a uprawniających organizację zbiórki pieniężnej, jako to: zwrócenie się do duchowieństwa i nauczycielstwa, przeprowadzenie przez 11 delegatów Wojew. Komitetu konferencji z zarządami 65 organizacji gospodarczych, wyznaczenie dla każdego powiatu delegata dla kontroli akcji oraz zalecenie organizowania zebrań przez lokalne Komitety dla szerszych warstw społecznych celem uświadamiania o potrzebach i wynikach w danym terenie akcji pomocy zimowej. Zbiórka pieniężna dała do 1. I. 1938 173.016 zł — zbiórka puszkowa — 24.256 zł; wobec tych niedostatecznych wyników zachodzi konieczność wzmożenia akcji zbiórkowej pieniężnej, jak i zbiórki zboża.

Dyr. W. Rawa - Grabowiecki podkreślił, że przyjmując nawet pod uwagę niepomyślne warunki wskutek kłeski nieurodzaju, jaka dotknęła niektóre powiaty w województwie warszawskim, rezultaty zbiórki zboża i zbiórki pieniężnej nie odpowiadają przewidywaniom. Należy wobec tego obecnie znaleźć drogi podjęcia odpowiedniego do świadczeniodawców w zależności od warunków lokalnych. Z przeprowadzonej inspekcji w terenie wynika, iż w niektórych miejscowościach rozsyłani są specjaliści płatnicy, w innych rozlepiane są afisze z naz-

wiskami ofiarodawców, którzy dopełnili obowiązku obywatelskiego.

Na wniosek sen. J. Siemiątkowgo uchwalono zwrócić się do Komitetów powiatowych i miejskich z zaleceniem podjęcia jaknajbardziej intensywnego przeprowadzania zbiórki pieniężnej i zbiórki zboża, gdyż jedynie od zrozumienia przez wszystkie grupy ludności konieczności przyjscia z pomocą głodującym bezrobotnym, od poparcia akcji przez duchowieństwo i współdziałania ze strony władz administracyjnych uzależnionym jest zaspokojenie najpilniejszych potrzeb bezrobotnych, a zwłaszcza dożywiania ich dzieci.

## MASKARADA

w Towarzystwie Wioślarskim

Dziś w sobotę karnawału dnia 26 lutego Towarzystwo Wioślarskie we Włocławku, w salonach własnych przy ul. Piwnej 3 urządziła doroczną karnawałową „Maskaradę”, która niewątpliwie, jak i w latach poprzednich będzie najlepszą zabawą karnawałową.

Początek o godz. 10-ej wiecz Strój wieczorowy lub kostiumowy

## Dyżur lekarski i apteczny

Dyżur apteczny — p. J. Gutkowskiego Plac Dąbrowskiego 4.

Dyżur apteczny — p. Dziekanowskiego ul. Cyganka 24.

Dyżur lekarski — dr. Kamiński, ul. Zduńska 5, tel. 10-51.

## RESTAURACJA

### „POD WIECHA”

Włocławek, ul. Kościuszki 5, telefon 17-26.

#### Wydaje codziennie:

ŚNIADANIA — OBIADY — KOLACJE

Ceny przystępne.

Lokal pierwszorzędny.

Doborowy zespół muzyczny.

Ulgowy seans po 25 gr i 50 gr w niedzielę 27 lutego o 12.30 Tylko jeden seans

### „HALKA” Moniuszki

Chcąc dać możność wszystkim obejrzeć piękne arcydzieło polskie „HALKA”, wyświetli kino „Słońce” jeden seans w niedzielę, dnia 27 b. m. o godz. 12.30 w cenach 25 gr i 50 gr.

## To i owo

### z Rady Miejskiej

W tłusty czwartek była tłusta dyskusja na Radzie Miejskiej.

Radny grupy narodowej skapał się w „odiekofonie” (woda kołosańska), rozlanym przez radnego grupy żydowskiej.

Jeden drugiemu przyganiał co się zowie, a jednocześnie obydwaj dobrze usmolili się.

Chudy przewodniczący tłustego posiedzenia na wspomnienie o protestowanych wekslach mrugnął figlarne do zlanego czerwienią radnego żydowskiego i rzekł: „Panie radco, podajmy sobie dłonie!”

Zagrajże mi zagraj Jankielku kochany, prosił przedstawiciela swych „najmilszych” Lucius cwany. Dam ci ja za to rynku kawałek, a potem Madagaskar cały.

Panowie, jesteście chorzy! Musicie leczyć się! — wołał rozpaczą zdjęty radny kupiec żydowski. Od dziś idę być za lekarza.

Na zapustach radzieckich grupa radnych żydowskich odgrywała w narodowym obrazku kujawskim rolę „brylantowych chłopaków”.

Czyliś chudy, czyliś tłusty, załuj bracie, żeś nie przyszedł na radzieckie zapusty. Hej, bawili się szryolasto!

## Uroczystość Morza u Harcerzy

Komenda Hufca Harcerzy z okazji 18-jej rocznicy odzyskania morza urządziła dnia 13 lutego b. r. uroczystość dla harcerzy we Włocławku, chcąc w ten sposób zaakcentować swoje przywiązanie do „okna Polski” i uświadczenie co do korzyści, jakie z dostępu morza płyną dla naszej Ojczyzny. Rano o godzinie 9-ej drużyny harcerskie były ze sztandarem na mszy św., którą odprawił kapelan Hufca Dh. ks. Jan Grajner poczem przemarszerowały z transparentami przez miasto. Wieczorem o godz. 17-ej

odbył się uroczysty kominek harcerski na którego program złożyły się debite przygotowane punkty poszczególnych drużyn. Okolicznościową gawędę wygłosił Druh Józef Mielczarek i ks. prof. Szafrański.

## Wróc Cecylia

Leokadia Kuźniewicz, ul. Pusta, zgłosiła, że w dniu 22 b. m. córka jej Cecylia, lat 30, po wyjściu z fabryki fajansu Tejfeld i Asterblum nie wróciła do domu. Co się z nią stało, nie wie.

Rysopis zaginionej: wzrost średni, włosy ciem. blond, oczy szare twarz okrągła, krępa, ubrana w kurtkę granatową z koźniercem czarnym, w berecie granatowym, suknia granatowa, w bucikach czarnych.

W „Słońcu” rojno i gwarno Na pięknym filmie

## „Strzelec z Bengali” z Shirley Temple i Victorem McLaglenem

Jak było do przewidzenia film wg powieści Kiplinga „Strzelec z Bengali” z Shirley Temple i Victorem McLaglenem będzie się cieszył kolosalnym powodze-

niem. Film ten jest naprawdę godny widzenia, dla starszych jak i dla młodzieży.

Na tle bohaterkich wysiłków bengalskich lansjerów, na tle romantycznej opowieści Kiplinga, na tle płonących Indii wykwitło arcydzieło arcydzieł, z którego jest dumny świat!

Dopełnia program tygodnik i kolorówka.

Szkoły także powinny zainteresować się tym pięknym filmem.

## Zebranie Zarządu Stowarzyszenia Kupców Polskich

Pod przewodnictwem Prezesa H. Bruna odbyło się zebranie Zarządu Stowarzyszenia Kupców Polskich.

Między inn. Zarząd omówił co do formy i sposobu projekt Naczelnej Rady Zrzeszeń Kupiectwa Polskiego przekazania armii sum, zebranych przez kupiectwo zorganizowane w ramach Naczelnej Rady.

Omówiono również projekt zorganizowania w roku bieżącym pielgrzymki kupiectwa chrześcijańskiego z całej Polski do Częstochowy.

Zarząd przedyskutował wreszcie sprawę wprowadzonych w ostatnich czasach reklamowych bonów kolejowych.

## „VICTORIA”

Mawiarnia — Restauracja

Najwytworniejszy lokal we Włocławku

Ceny niskie. = Obiad z 3-ch dań zł. 1.

Codziennie „DANCING” towarzyski

POCZĄTEK O GODZ. 21-ej.

„COCTAIL BAR”

Piwa z beczki: Monachijskie, Pilzneńskie oraz w 3-ch gatunkach Okocimskie.

Oddzielne gabinety. = Telefon 14-47 i 17-85.

